

Tygodnik Polski Zakończony 1898.

WIELKOPOLANIN

URZĘDOWY ORGAN
P. R. K. UNII ŚW. JÓZEFA
WYCHODZI CO CZWARTEK
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

Prenumerata wynosi:
Rocznie \$1.50
Półrocznie \$1.00
Kwartalnie 50c
Pojedynczy numer 10c
Za granicami Stanów Zj. \$2.50

Prenumerata musi być opłaconą z góry.

Polish Printing & Publ. Co.
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

Polish Weekly Established 1898.

WIELKOPOLANIN

OFFICIAL ORGAN OF
The P. R. C. St. Joseph's Union
PUBLISHED EVERY THURSDAY.

Subscription Price in the United States \$1.50 per year in advance;— to Foreign Countries \$2.50 per year in advance.

Circulation 15,000 Copies.

Polish Printg. & Publ. Co.
PUBLISHERS
56-22-ND ST. PITTSBURG, PA.

WIELKOPOLANIN

Deus et Patria. ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JOZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna.

No. 15. Pittsburgh, Pa., Czwartek dnia 15-go Kwietnia 1909 roku. Rok XI.

(Nadesłane).
DZISIEJSI FARYZEUSZE I WSPÓŁCZESNY JUDASZ.

Czemuż to żydzi żądali, aby wypuszczono mordercę Barnabę na wolność, a o Chrystusie zawolał: Ukrośz Go!

Bo Chrystus był za wielkiej czei godny; — w tem leżała Jego wina.

Za wiele dobrego czynił, poważanie Jego wzrastało u ludu. — Wszyscy Go podziwiali, wszyscy chwaliłi. — Był On za mądry, za szlachetny, za prawdziwy!

Odwadzał się nawet prawdę mówić, to chyba już największa zbrodnia. — Śmiał On być innego przekonania jak saduceusze i faryzeusze.

Ambicya, obłuda, zarozumiałość i egoizm podały sobie ręce, i wspólnymi siłami wystąpiły przeciw cniocie, prawdzie i dobru ogólnemu.

Na krok jawny nie odważono się, bo nie było oskarżyciela. — Trzeba było zbierać fałszywych oskarżycieli i świadków, a tych rychło znalezione i pouczono.

Gdy wszystko było przygotowane, trzeba było sprowadzić Jezusa.

Ale jakżeś Go tu porwał z pośrodku ludu, który ze wzruszeniem i podziwem patrzył na cud i słuchał Go nawołującego go do miłości i bojaźni Boga?

Wiedział się do Judasza.

Pochlebstwo i brzęczące złoto zapewniło im pomoc tego nędznika.

Nie wtajemniczono go w rozbiór nieze plany; powiedziano mu, że uwięzienie wyjdzie Jezusowi tylko na dobre.

Ze Judasz nie sądził, jakoby go dzono na życie jego mistrza, wynika z tego, że popadł w straszny rozpacz, dowiedziawszy się o skutkach swego kroku.

Szczerze żałował, odniósł otrzymane pieniądze napowrót atrykapiantom i przełożonym ludu i wołał: „On niewinny! źle uczyniłem, niewinną krew Jego sprzedając! — Ale oni z wyniosłą pychą odparli: Co nas to obchodzi? Odepchnij go, jako zużyte i niepotrzebne już narzędzie — on zaś widząc wszystko straconem, a siebie oszukany, wyszukanym w celu podjęcia i zabicia najtkliwszego przyjaciele, mistrza cjea, nie mógł grozy tej przecierpieć na sobie.

Bolejąc do szaleństwa, uciekł i sam sobie śmierć zadał.

Słuchajcie! Występn, którzy wobec ludu polskiego grają rolę prawych mężów, chcą na śmierć skazać kapłanów.

Chodzi tu o wyszukanie pretekstu do wydania takiego wyroku.

Gdyby powiedzieli otwarcie o co im chodzi, pracowaliby nad własną zgubą i podaliby ludowi mięcz przeciwko sobie.

Trzeba szukać fałszywych świadków. — Nędznicy zawsze znajdują podobnych sobie. Kto sam zły jest, najlepiej potrafi wynaleść słabostki i namiętności innych, aby je wykorzystać dla swych zamiarów.

Wysyłają więc swoich agentów do kolonii polskich, aby ci nie podstrzegali księży, a jeżeli ci nie mogą wiele wynaleść, każą im fabrykować fałszywe korespondencye o zdzierstwie, niemoralności, krańdziej i zmyślonych występkach księży, wołając potem: „patrz ludu polski! jakich masz opiekunów i nanczyteli!”

„Na kogoż pracujesz? jakąż masz korzyść z tego, że słuchasz nauk i kazań takich zbrodniarzy? czyż nie czas, abyś przejrzał i o-

puścił księciół katolicki i tych nie-cnych kapłanów?”

Lud jakoś im nie wierzy, bo oskarżenia kłocą się same z sobą, a miliony wprost przeciwne składają świadectwo o kapłanach.

Ależ ludu polski! chcą cię zaprzędać ajryzom i niemcom! — czyż nie chcesz być polakami?

Jakto? odpowiada lud polski; przecięd nasi księża są polakami; krew z krwi naszej, kość z kości naszych; Oni to właśnie starają się o to, abyśmy pozostali polakami, budując nam szkoły polskie — księcióły polskie, te jedyne twierdze polskości tutaj w Ameryce.

Jeżeli tu i owdzie jest wyjątek z wszystkich kapłanów polskich w ezambul potępić nie można! — Ha! trudna to sprawa z tym ludem polsko-katolickim.

Nie można go oderwać od księciół, od kapłanów. — **Ocz tu robić?** —

Schodzą się nędznicy na naradę, pienią się ze złości, że nie mogą wynaleźć sposobu by dopięć celu swj nienawiści.

Trzeba założyć „Dziennik”, a na manazera powołać Judasza.

Hasłem jego od czasu, kiedy stał się niezależnym, jest „**tepić!**” tepić księciół katolicki, tepić kapłanów, tepić braci tej samej ziemi, a wszystko to osłaniać maską oświaty, ba! nawet Boga wzywać na świadka swoich dobrych zamiarów — więc chyba on coś zdziała, chyba jemu się uda dzieło szatańskie.

Jeśli więc młodszy reformator, którego wnieśli faryzeusze wypełnili na front, aby udoskonalili stosunki polskie w Ameryce.

Prairie on zbużyć co istnieje, w sercu jego z każdym dniem rośnie mściwość, a dla zaspokojenia jej szuka ofiar; mniejsza o to, kto nią będzie, bodaj najniewinniejszy, byleby nakarmił swoją piekielną żądzę zemsty.

Z pianą na wargach, ze zlorzezeniem na ustach, wypowiadzał on wojnę kapłanom, poprzyściął nie ustawać, dopóki na okolo siebie nie ujrzy tylko gruzów i krwi.

Mizerny Judasz! czyż wiesz co cię czeka? lud nasz polski nie da się zbalamucić! słuszenie on z przywiązania do wiary, z pobożności, uczęszcza do księciółów, słucha słowa Boga, przystępuje do sakramentów świętych.

Kiedy nadejdzie Sejm Związku a ci co cię postali do judaszowskiej pracy, przekonają się, żeś napródo pracował, odepchnij cię, jako zużyte i zbyteczne już narzędzie, a ty widząc się oszukany, gdzieś pójdziesz? — Hodur cię nie przyjmie napowrót, lud polski katolicki splunie na ciebie, i jeżeli zawczasu się nie upamiętasz tysięce lat z przekleństwem wspominać będą twe imię!

„Sprzykszyło mi się”, rzekł pewnego razu Voltaire, „wiecznie słysząc tego, że **dwunastu** mężów wystarczyło, aby zaprowadzić chrześcijaństwo na całym świecie, ostatecznie dowiodę, że **jeden** wystarczy, aby to chrześcijaństwo zniszczyć”.

Zwolennik Voltaira, filozof D'Argens, pisał przy schyłku 18go wieku do Fryderyka II króla Pruskiego:

Pracuję obecnie nad wydaniem książki, której celem ma być zagładzenie zabobom, któremu nadano miano „**religia**”.

Tak Voltaire jak i jego zwolnik D'Argens już dawno zgłnili w grobie, a „zabobon”, tj. katolicka religia dziś jeszcze żyje, liczy 325 milionów wyznawców, i

żyć będzie po wszystkie dni aż do skofoczenia świata.

Judaszu! czem ty jesteś w porównaniu do takich filozofów? — jeżeli oni napródo walczyli, chociaż mieli tysięce zwolników, coż zaszkodzić może księciółowi katolickiemu marny ex-knajpista?

Rozważ to dobrze!

X. C. T.

NOWINY ZE ŚWIATA.

„Krew popłynie ulicami Paryża”.
Paryż, 13go kwietnia. — „Zobaczcie, że po ulicach Paryża niedługo popłynie krew” — uroczyście przepowiada pewien przewodca francuskich rojalistów.

Rojaliści z przesadą mówią zawsze o powadze warunków i sytuacji w stolicy francuskiej, lecz nie można zaprzeczyć, że od czasów Boulanger'a o rewolucyjności mówiono nigdy otwarciej i swobodniej niż obecnie.

W oczach całego narodu francuskiego głową obecnej agitacji i kierownikiem jest Pataud, prezes unii elektryków. Jego nazwisko gorzej przestrasza kupców, handlarzy i przemysłowców, niż niegdys przestraszało nazwisko Sama Parksa w New Yorku.

Bunt w Konstantynopolu.
Konstantynopol, 13 kwietnia. — Od samego rana szaleje w Konstantynopolu rewolucya.

Dwa bataliony wojska, stojące go w ministerjum wojennem, wymaszerowały rychłem rankiem z oficerami na czele i pomaszerowały do meczetu św. Zofii, otoczyły gmach parlamentary. Zażądały usunięcia wielkiego wezyra i ministra wojny. Wojska demonstrują przeciwko parlamentowi. W mieście zapanowała panika i pozamykano wszystkie składki.

Roosevelt w porcie Said.
Pord Said, 10 kwietnia. — Parowiec „Admiral”, z pulkownikiem Teodorem Rooseveltem i jego orszakami na pokładzie, wjechał do portu tutejszego wieczorem o godzinie 6:35. Przyjęcia nie było żadnego; adjutant jednak osobisty Kiedywa T. K. Watson, w towarzystwie konsula amerykańskiego pana Idlinge, udał się na pokład parowca i przywitał byłego prezydenta imieniem Kiedywa.

Siedmiu górników zostało zabitych.
Johnston, Pa., 10 kwietnia. — Siedmiu górników samych emigrantów utraciło życie w tragicznym wypadku w kopalni No. 37, należącej do Berwynd-White Co., położonej niedaleko miejscowości Windber, Pa. Górniczy został zabici przez wybuch.

Wielki pożar.
Rochester, N. Y., 13go kwietnia. — Ołbrzymi ogień zniszczył spór część miasta, wyrządzając szkody na \$500,000. Pożar szerzył się tem straszniej, iż szalony wiatr rozdmuchiwał płomienie. Gdyby nie ulewa przeciągająca nad miastem, pożar wyrządziłby większe szkody. 100 rodzin pozostało bez dachu.

Napad na polskiego księdza.
New York, N. Y. — Aresztowana tu 20 letniego Edwarda Zolińskiego, który groźbą usiłował wymusić okup od księdza Walentego Chlebińskiego, proboszcza polskiej parafii św. Józefa w Passaic, N. J. Ksiądz otrzymał list z wezwaniem, aby wręczył \$2500 członkowi, który na rogu 14ej ulicy i Second ave., powie do niego: „to ja jestem”. List ten wręczył ks. Chlebiński policyi i jeden z

rezewistów. Rezerwiści ci zapelnili w korpusach łuki, które powstały stąd, że z każdej kompanii odkomenderowano po kilkudziesięciu kolnierzy do zorganizowanej na wypadek wojny armii na pograniczu serbskiem. Rozpuszczenie rezerwistów następuje bardzo wolno, lecz planowo, a to z tej przyczyny, że wszystkie kwestje bałkańskie nie są jeszcze zupełnie uregulowane.

Portjery i maszyny do robót pończoszkowych, są wolne od cła aż do 1go maja 1910 roku.

Fatalna strzelanina.
Mt. Carmel, Pa., 12go kwietnia. — Fatalna strzelanina miała miejsce tutaj o godzinie 12ej w nocy. Joseph Morgan, Edward Klunowski, Władysław Strzeniewski i Piotr Wichul, mające chętkę na gołębie salunisty Nagielskiego, postanowili uwolnić gołębnik z kilkumastu par. W czasie gdy byli zajęci wykradaniem, Morganiowi zdawało się, że posyłał kogoś idącego do gołębnika i udał się natychmiast zobaczyć co się dzieje. Gdy się przekonał że jest śledzony, natychmiast rozpoczął strzelaninę do mmiemanego człowieka a towarzysze jego uczynili podobnie. Po daniu kilku strzałów Morgan począł uciekać, w czasie której kula z rewolweru jednego z uczestników wyprawy przesyłała mu płuca. Z krzykiem upadł na ziemię. Towarzysze jego abrali go do domu, gdzie lekarze po zbadaniu okładane rany, orzekli aby natychmiast został odesłany do szpitala.

Trzech mężczyzn fatalnie postrzelonych.
Chicago, Ill., 12go kwietnia. — Podczas pijatyki z okazji świąt wywiązała się dzisiaj rano strzelanina.

Stefan Zodikum, August Koraleski i Gustaw Nowak odnieśli niebezpieczne postrzały; Stefan zdaje się umrzeć.

Powodem do strzelaniny była sprzeczka pomiędzy niejakim Antonim Marumem a Zodikum; pierwszy strzelił i zranił przeciwnika. Dwaj inni uczestnicy starali się rozbroić Marum'a; zranił on ich jednak również, a następnie wyłaził na dach domu, w którym odbyła się strzelanina. Policya po półgodzinnej walce zdołała awanturnika ująć.

Podatek Narodowy — na — POLSKA OCHRONKĘ w Emsworth, Pa.

Z księcióły św. Wincentego, Esplen, Pa., podczas zakończenia 40 godzinnego Na-bożeństwa, ks. prob. J. Wojcieszner 30.25

Wojciech Nykiel 50

Dzieci państwa Kuleszów: Stasio, Marynia i Helenka, odmawiając sobie cukierków w czasie postu, oszczędziły dla sierotek 2.00

Ks. prob. Polaski, Oil City na święconkę 5.00

Pan R. S. Abezyński, z prośbą o modlitwę 1.00

Antoni Filipiak na święconkę 1.00

Państwo Kaźmiercy na święconkę 5.00

Jan Bialek 25

Jan Białek 30

Stanisław Marszałek 25

Józef Ciak 25

Jan Zarzycki 50

Kazimierz Mamajek 1.00

Walenty Kaczeński 50

Franciszek Szybala 25

Zofia Wojtaszek 50

Teofil Koszykowski 15

Aleksander Trzeiński 25

Władysław Balań 25

Stanisław Cherubin 25

Franciszek Kalas 25

Antoni Obuchowski 25

Michał Barszcz 50

Stanisław Mach 50

Jan Bialek 50

Państwo Czyżewscy z Brad-dock, Pa. 10.00

Dzieci szkoły Najśw. Rodziny, odmawiając sobie cukierków w Poście 2.00

Razem \$40.00

detektywów przebrawszy się za księdza czekał na umówionem miejscu. Nareszcie zjawił się Zoliński i sądząc, że ma księdza przed sobą wymówił hasło, na które detektyw Bidnacki również odpowiedział i wręczył mu kopertę z kilku znacznymi dolarami. — Zoliński nie uszedł kilkumastu kroków, gdy go otoczyli policyanci i detektywi ukryci w zaułkach i aresztowali pomysłowego jegomościa. Zoliński mieszka pn. 157 3cia ulica w Hoboken i chciał nie borać odegrać rolę członka „Czarnej Ręki”, lecz mu się to nie udało.

Balicki skazany na rok twierdzy.
Warszawa. — Znany literat p. Zygmunt Balicki, ostatnio kierownik literacki „Przeglądu Narodowego” w Warszawie, skazany został przez władze warszawskie na rok twierdzy za artykuł o Szymonie Konarskim. Tak się dzisiaj przedstawia w Królestwie i Rosyi wolność prasy.

Nowa Taryfa Cłowa.
Washington, 10 kwietnia. — Po trzytygodniowych naradach uchwalila wczoraj wieczorem Izba poselska nową taryfę cłową Payne go 217 przeciw 161 głosami.

Obrazy Izby poselskiej były nader interesujące; postowie zjawili się niemal w komplecie, a galerye były obsadzone publicznością.

Do odniesienia zwycięstwa dopomogło republikanom oświadczenie się większości posłów przeciw umieszczeniu drzewa na wolnej liście.

Posadzono też posta Fitzgeralda iż stało się to na podstawie umowy, jaką ubiegłej nocy zawarli; cło od jezemia i siodu wzdnie-siono a od drzewa pozostawiono niezmienione.

Po uchwaleniu nowej taryfy cłowej zapanowała wielka radość pomiędzy republikanami; wielu z nich wydawało okrzyki radosne, inni znów tańczyli z radości po ko-rytarzach okazując uciechę w najrozmaitsze sposoby.

Po uchwaleniu rezolucyj, iż posiedzenia dalsze odbywać się będą tylko w poniedziałki i czwartki, Izba zamknęła obrady o godzi nie 8:20 w nocy.

Narady nad wnioskiem Paynego były pilniej i dokładniej prowadzone, aniżeli nad wnioskiem Dingleya; mniej jednakowż czasu potrzebna było do ukończenia całej sprawy. Wniosek Paynego przedłożono 17go marca Izbie poselskiej; następnego dnia odesłano go do komitetu, skąd wkrótce powrócił i przez dni 16 był przedmiotem narad w Izbie. Dnia 4go kwietnia uchwalono zamknięcie rozpraw generalnych i postanowio no ograniczyć rozprawy nad pojedynczymi ustępami, tylko do pięciu minut.

Jedną z głównych i zasadniczych zmian w nowej taryfie cłowej jest zwolnienie od cła sprawa dzianej nafty. Nad kwestyją tą wywiązała się ożywiona debata w Izbie.

Przewodniczący Izby Cannon obstawał gorliwie za tym, by cło od nafty podwyższono; Izba jednak na wniosek posta Paynego uchwalila zniesienie cła.

Wolne są również od cła: kawa, herbata, barwinek, gwoźdźki i oliwa do potraw.

Podwyższono natomiast cła od następujących przedmiotów: jęczmienia, siodu, węgla drzewnego żelaza, ananasów, sacharyny, waty opatrunkowej, bawelnianych kolnierzy i mankietów, rękawiczek i pończoch.

X. B. P. Uniontown, Pa., na święconkę 2.00

M. Janas, Uniontown 1.00

W. Lejman Uniontown 1.00

Drobne Ofiary z Uniontown 6.80

Ofiara na święconkę z parafii św. Antoniego, Homestead, Prob. ks. Wł. Przybylski 40.00

N. N. 1.00

Przyjaciel Sierót 1.00

Maly Józio 1.00

Podziękowanie.
Wnym ks. ks. Proboszczom: Wł. Przybylskiemu z Homestead i J. Wojciszewi z Esplen, B. Pawłowskiemu z Uniontown, jako i zacnym ich parafianom, Sierotki jaknajserdeczniej dziękują za laskawe ofiary na święconkę.

Dziatkom szkoły Naśw. Rodziny, za umartwienie się w Poście, aby sierotkom dać na święcone jajko, niech Pan Jezus błogosławi w naukach i nagrodi stokrotnie.

Tak samo serdeczne dzięki dzięciom państwa Kuleszów za pamięć o sierotkach.

Piękny to przykład miłosierdzia a tem piękniejszy, e pochodzi z serduszek małych dzieci, kochających sierotki.

Wszystkim szlachetnym Dobrodziejom i Ofiarodawcom, którzy nie zapomnieli, o tem, że i biednym sierotkom trzeba dać święconkę, niech Bóg tysiękrotnie zapła si.

Bóg zapłać państwu Goleniom za ofiarę zebraną na chrzcinach.

Kochani Bracia! nie zapominajcie o tem, że dając sierotkom, dajecie Panu Jezusowi, a jaki procent Pan Jezus płaci od jałmużny, chyba każdy z nas wie, kto pilnie czyta Ewangielie święte.

Nie skąpmy Panu Jezusowi, a kiedyś da nam obfitą zapłatę.

Zycielny w X-ie
Ks. C. Tomaszewski, C. S. Sp.
Żebrać dla Sierót.

Na Ochronkę.
Na chrzcinach u państwa Goleniów w parafii Najświętszej Rodziny na wniosek pp. J. Bandyk i J. Cedzido zebrano na polską Ochronkę w Emsworth następujące składki:

Rodzice dziecka 1.00

Jan Machowski 50

Andrzej Mikoden 50

Jan Cedzido 25

Jakób Bandyk 25

Marcin Kotez 25

Walenty Cyburt 25

Walenty Wolowiec 25

Antoni Chlastawa 25

Franciszek Kotnik 25

Wincenty Cebulak 25

Michał Cyburt 10

Razem \$4.10

Na święconkę dla sierót z parafii św. Antoniego, Homestead, Pa. Prob. ks. W. Przybylski: Franciszek Parzych 50

Józef Gin 50

Jan Bialek 25

Jan Białek 30

Stanisław Marszałek 25

Józef Ciak 25

Jan Zarzycki 50

Kazimierz Mamajek 1.00

Walenty Kaczeński 50

Franciszek Szybala 25

Zofia Wojtaszek 50

Teofil Koszykowski 15

Aleksander Trzeiński 25

Władysław Balań 25

Stanisław Cherubin 25

Franciszek Kalas 25

Antoni Obuchowski 25

Michał Barszcz 50

Stanisław Mach 50

Jan Bialek 50

Państwo Czyżewscy z Brad-dock, Pa. 10.00

Dzieci szkoły Najśw. Rodziny, odmawiając sobie cukierków w Poście 2.00

Razem \$40.00

ZAWIADOMIENIA.

ZARZĄD UNII ŚW. JÓZEFA: Wiel. Ks. C. Tomaszewski, kapelan. Jan Maron, Prezydent. 3612 Brereton ave., Pittsburg, Pa.

Opiekunowie Kasy. Józef Grabowski. 1441 Penn ave., Pittsburg, Pa. Andrzej Ratajczyk. 3038 Brereton ave., Pittsburg, Pa.

Wszystkie korespondencje, dotyczące Unii św. Józefa, adresować należy na ręce sekretarza: Wl. Szelong, Pittsburg, Pa.

Wszystkie listy w sprawach finansowych Unii, należy adresować do: Andrzeja Kazmierski, 835 Hancock st. 6 W., Pittsburg, Pa.

Posiedzenia Zarządu Unii św. Józefa odbywają się w pierwszą Niedzielę każdego miesiąca.

Niewiasty tak samo mogą się dać ubiegać w Unii św. Józefa na powyższe wymienione sumy.

Adresy Sekr. wszystkich Grup Unii, czas i miejsce posiedzeń.

Grupa I. Br. św. Józefa, sekr., Józef Walkowski, 3201 Dickson str. Pittsburg, Pa.

Grupa II. Ryc. św. Michała Arch. No. 1, sekr. Jos. Kaciński, 2815 Spring aley, Pgh., Pa.

Grupa III. Strzeżycy św. Jadwigi No. 1 sekr. Piotr Nawrocki, 58-21 str. Pittsburg, Pa.

Grupa IV. Br. św. Franciszka Xaw. sekr. Jan Iwiński, 335 Hancock str., Pgh., Pa.

Grupa V. Br. św. Walentego, sekr. Michał Okoński, 4812 Hatfield str. Pgh., Pa.

Grupa VI. Ksawery Barszczyński 910 Talbot ave., Braddock, Pa.

Grupa VII. Ryc. św. Michała Arch. No. II, sekr. Józef Walkowski, 3201 Dickson str.

Grupa VIII. Ryc. św. Antoniego, sekr. St. Dembowski, 3011 Preble ave., Pittsburg, Pa.

Grupa IX. Gwardya Ryc. św. Antoniego, sekr. St. Dembowski, 3011 Preble ave., Pittsburg, Pa.

Grupa X. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XII. Br. św. Antoniego, sekr. St. Dembowski, 3011 Preble ave., Pittsburg, Pa.

Grupa XIII. Tow. św. Stanisława K. sekr. Jan Kurowski, 22 Roberts Alley, Pgh., Pa.

Grupa XIV. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XV. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XVI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XVII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XVIII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XIX. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XX. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXIII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXIV. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXV. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXVI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXVII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXVIII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXIX. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXX. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXXI. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXXII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

Grupa XXXIII. Br. św. Józefa, sekr. August Wiśniewski, 67 1/2 Ridge i 33 str.

TABELA PODATKU STOPNIOWEGO Unii św. Józefa w Pittsburgu

Table with columns: Wiek, Assessment od \$250, \$500, \$750. Rows show age groups from 16 to 60 and corresponding tax amounts.

WSTĘPNE.

Dla mężczyzn i niewiast bez względu na wiek po 25c od każdego \$100. ubezpieczenia.

FUNDUSZ REZERWOWY.

Od człon. ubezp. na \$250 25c " " " \$500 4c " " " \$750 6c

FUNDUSZ OBROTOWY.

Każdy członek bez względu na jaką sumę jest ubezpieczony opłacać będzie 3c. i na organ Unii 5c.

ODEZWA DO POLAKÓW W PITTSBURGU I OKOLICY.

Rodacy! W roku 1910, 3go maja nastąpią na odsłonięcie pomników, Ta deusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego, w stolicy Stanów Zjednoczonych, mieście Washington.

Idea walki o wolność zaniosła walczyć obywateli, aż na drugą półkulę, dźwigającą się z ciężkiego poddaństwa.

„Gdzie ziota błysnęła zorza, Wieszcząc miłości i prawdy dni, Za cudze lądy, za obce morza Tam oni dumnie na wylom szli, Wznosząc wycięski swobody [śpiew, Ofiarą strugą lali swą krew Za wolność ludów!”

Jeden z bohaterów K. Pułaski, walcząc właśnie w imię tej świętej „wolności ludów”, przelał krew swoją na polach pod Savannah.

Stany Zjednoczone, spłacając dług wdzięczności, stawiają jedne mu z bohaterów „dru półkul”, K. Pułaskiemu, pomnik ze spiżu.

Polacy zaś, zamieszkujący Stany Zjednoczone, wznoszą, groszami dłońmi swą zapracowanymi, pomnik, najwielbionemu bohaterowi narodowemu, T. Kościuszcze.

I nareście po tylu latach, postacie naszych bohaterów staną obok innych, szlachetnych mężów, co z za mórz płynęli, aby stanąć pod sztandarem wieszczym swobodę.

Przy odsłonięciu pomników należy nam Rodacy, zaznaczyć obecnością swoją w ilości największej że bohaterów dwóch rodaków, — spełniających godnie swoje poslanictwo — jest nam drogą i świętą — jakie się zbliża — godność w wystąpieniu, ilością i siłą, owe uczucia szczerze, — serdecznie względem naszych bohaterów zadokumentujemy!

Wystąpmy, wobec obcych sam pochodzeniem, okazale, w liczbie dotąd niebywałej za imponujemy, iż nas na ziemi Washingtona miliony, że należy hold i czesć bohaterom wyrosłym kość z kości i krew z krwi naszych przodków, z serca składamy.

I nie tylko mówią, lecz czynem stwierdzamy, iż w chwilach ważnych, stajemy milionem jeden obok drugiego, powtarzając sobie w duszy wszyscy: Na wieki! żyć będziecie w pamięci ludzkiej, wy, którzyście szli za morza i lądy, —

aby zorzę rozpalili na niebie, aby szczęście siać na ziemi. Błogosławiona Ojczyzna, takich mających synów, błogosławiona matka, które ich na świat wydały, i błogosławione narody, które ich czczą i miłują. Z picdestawów owych, na amerykańskiej ziemi, patrzcie, na ludy, któreście z pod jarzma uwalniali.

Stójcie, wielcy a skromni mężowie enoty i przypominajcie światu tych, którzy za świat walezyli i Matkę ich, udręczoną Ojczyznę.

Obecnie już, niektóre pisma polskie, nawołują do zajmowania się tą sprawą. Jeden rok zaledwie dzieli nas od tego święta narodowego. Polacy więc zorganizowane Towarzystwa, niechaj wczesnie zajmą się tą ze wszelkimi ważnymi sprawą, przygotowując się za-wczasu, do godnego wystąpienia, zgromadzając środki, aby jak naj-większą sumą było wysłać przedstawicieli na te narodowe dla nas zrodzy.

Zanim zawezwie się Towarzystwa polskie z okolicy i Pittsburga na dzień daty oznaczony, aby wstały swoich przedstawicieli celem naradzenia się, obmyślenia środków na tłumny wyjazd, przez ten czas o wszelkie informacje odnośnie się lub takowych uzyskać można stale: u Jana Cynkar, 2830 Penn ave. Pittsburg, Pa.

ROZMAITOŚCI.

Katolicyzm w Serbii.

Państwo Serbskie liczy dwa i pół miliona ludności, wśród której katolików jest zaledwie 10 ty sięcy. Katolicy serbscy — to prze-ważnie przybysze z obcych krajów; są wśród nich i Polacy, którzy przybyli tu po roku 1863 i wkrótce dobili się stanowisk pracą i zdolnościami.

Ludność katolicka Serbii podzielona jest na trzy parafie: w Belgradzie, Kragujewacu i Niszu. Duchowni innych wyznań, nawet rabini i turecy hodże, pobierają od rządu skromną płacę; — księża katolicy jednak nie otrzymują nic, — to też położenie ich byłoby bardzo trudne, gdyby nie stały zasiłek od Austrii, jako od protektorki katolicyzmu w Serbii, oraz od Kongregacji „De propaganda fide”.

Pasterstwo duchowieństwa katolickiego ogranicza się na niesienie pomocy duchowej katolikom gdyż wszelka propaganda najsurowiej jest wzbroniona pod karą więzienia i wygnania. Przyjęcie prawosławia zapewnia ulgi, korzyści materialne i protekcyje. Korzysta z tego zwłaszcza żydzi, przyjmując wraz z religią państwową i nazwiska serbskie. Duchowieństwo prawosławne zajmują się głównie polityką; prowa-dzi jednak gorliwą propagandę wśród ludności katolickiej. Fana tykami prawosławia są także Serbowie laicy: częstokroć sami nie mając wiary i wyrażając się o niej z pogardą, stają oni jednak zawsze i wszędzie w jej obronie, gdy idzie o zestawienie z katolicyzmem.

Wogóle położenie Kościoła Katolickiego w Serbii jest ciężkie.

Niemoralność w Niemczech.

Arcybiskup Monachium wydał list pasterski przeciwko niemoralności, gwałtownie szerzącej się w Niemczech.

Dziennik antykatolicki „Koenliche Zeitung” napadł z tego powodu na biskupa i duchowieństwo katolickie w artykule, pełnym oszczerzych insynuacji, pragnąc zadać kłam odsłoniętym przez list pasterski faktom.

Wystąpienie arcybiskupa było jednak aż nadto uzasadnionem. Monachium, jak wiadomo, jest środowiskiem ruchu monistycznego i ogniskiem propagandy „nowej reformy seksualnej”.

Na krótko przed ogłoszeniem listu pasterskiego pewien minister protestancki stawał przed sądem za publiczne wygłaszanie zdania, że kto walczy z niemoralnością, ten krzywdę wyrządza ludowi.

Niedawno też wyciągnięto na jaw zgorzniała, szerzona przez księgiarnię królewską, sprzedająca książki pornograficzne. Oskarżenie podniósł dziennik „Allgemeine Zeitung”; obóz przeciwny odpowiedział obelgami, zarzutów na rękach.

MA SŁUSZNOŚĆ

— Mój dziadek ma już dziewięćdziesiąt cztery lata.

— Fi... mój miaby już sto dwadzieścia kilka, gdyby żył.

ZAGADKI.

— Jakże jest podobieństwo między ukochaną kobietą, a rękawiczką?

— To, że jedną i drugą noszą na rękach.

PYTANIE I ODPOWIEDZ.

— Który doktor ai jednego człowieka nie wyprawil na tamten świat?

— Weterynarz.

RÓŻNICA.

— Wielki może cały tydzień pracować i obejść się bez picia — opowiada małżonce swojej pewien jegomości.

— To jeszcze nie — odpowiada małżonka. — Ja znam kogoś co może cały tydzień pić i obejść się bez pracy.

NIE IDZIE DALEJ.

Izaak Gurgensalt uczy się jeździć konno w szkole.

Instruktor wsadza Izaaka na konia i popędza.

Izaak suwa się po grzbiecie konia coraz bardziej wtył, wreszcie gdy już jest na ogniu, woła płaczącym głosem:

— Panie, nie idzie dalej, bo koń się skończył!

W MIEJSCOWOŚCI KURACYJNEJ.

— Zdrowe tu u was powietrze? — Ho!... jeszcze jak! Kiedy tu przyjechałem do służby, ważyłem pięćdziesiąt funtów, a dziś ważę sto dziesięć.

— Proszę... A dawno tu jesteście? — Osm lat... Miałem wtedy dziesięć, a dziś mam osmaście.

SŁODYCZ W OBCOWAUI.

Mąż: — Oho, ja weale nie jestem dwulicowy! — Zna: — To całe szczęście! — Cóżby to było, gdybym musiała ciągle patrzeć na dwie takie szkaradne twarze, jak ta jedna!...

— Kiedy człowiek najwięcej waży? — Gdy komu nadejnie na nagniotek.

WYCZERPANIE UMYSŁOWE.

Jak wszystkie inne części ciała ludzkiego, nawet mózg wyczerpie się i przestanie pracować. Nie można wtedy myśleć o niczym bez narażenia się na ból głowy, nie maie wtedy apetytu do jedzenia, ani chęci do pracy, jestesie kwasi i przygnębieni. Wszystko, co potrzeba, to napływ świeżej i czystej krwi do zmęczonego i wyczerpanego mózgu, a wszyscy wiemy, że czysta krew może jedynie być wytworzona z dobrego, przetrze-wionego pokarmu. Czysta krew jest rezultatem dobrego trawienia. Jeżeli wasze trawienie nie jest w porządku, spróbujcie Triner Amerykański Eliksir Gorzkiego Wina, najlepsze lekarstwo na żołądek, na osłabiony mózg, na nerwoosł, lenistwo wtroby, tępy, stały ból głowy i na wszystkie choroby, pochodzące z niedokładnego trawienia. We wszystkich aptekach. Jos. Triner, 616-622 So. Aschland ave., Chicago, Ill.

Oburzający proceder żydowski.

Podług informacji jednego z pism hebrajskich w Petersburgu znajduje się procederysta szcze-gólnego rodzaju. Człowiek ten utrzymuje się z przyjmowania chrztu, przeważnie w kościołach ewangelickich, niekiedy parę razy dziennie. W Petersburgu dużo żydów chrześci się zupełnie bez przekonania, lecz jedynie dla uzyskania pozwolenia na pobyt w tem mieście.

Wielu z nich przeto nie ma od-wagi pójść do kościoła i dokonać tam ceremonii chrztu — i tym przychodzi z pomocą ów „nieustraszonej” procederysta, który po załatwieniu wszelkich formalności policyjno-legitymacyjnych, udaje się do kościoła, gdzie podstępnie daje się chrzczyć i otrzymuje od „pchnomocnika” sowitą nagrodę.

HUMOR I SATYRA.

— Jakże jest podobieństwo między ukochaną kobietą, a rękawiczką?

— To, że jedną i drugą noszą na rękach.

MA SŁUSZNOŚĆ

— Mój dziadek ma już dziewięćdziesiąt cztery lata.

— Fi... mój miaby już sto dwadzieścia kilka, gdyby żył.

ZAGADKI.

— Jakże jest podobieństwo między ukochaną kobietą, a rękawiczką?

— To, że jedną i drugą noszą na rękach.

PYTANIE I ODPOWIEDZ.

— Który doktor ai jednego człowieka nie wyprawil na tamten świat?

— Weterynarz.

RÓŻNICA.

— Wielki może cały tydzień pracować i obejść się bez picia — opowiada małżonce swojej pewien jegomości.

— To jeszcze nie — odpowiada małżonka. — Ja znam kogoś co może cały tydzień pić i obejść się bez pracy.

NIE IDZIE DALEJ.

Izaak Gurgensalt uczy się jeździć konno w szkole.

Instruktor wsadza Izaaka na konia i popędza.

Izaak suwa się po grzbiecie konia coraz bardziej wtył, wreszcie gdy już jest na ogniu, woła płaczącym głosem:

— Panie, nie idzie dalej, bo koń się skończył!

W MIEJSCOWOŚCI KURACYJNEJ.

— Zdrowe tu u was powietrze? — Ho!... jeszcze jak! Kiedy tu przyjechałem do służby, ważyłem pięćdziesiąt funtów, a dziś ważę sto dziesięć.

— Proszę... A dawno tu jesteście? — Osm lat... Miałem wtedy dziesięć, a dziś mam osmaście.

SŁODYCZ W OBCOWAUI.

Mąż: — Oho, ja weale nie jestem dwulicowy! — Zna: — To całe szczęście! — Cóżby to było, gdybym musiała ciągle patrzeć na dwie takie szkaradne twarze, jak ta jedna!...

POCZÓ PRACOWAĆ CIĘŻKO PO FABRYKACH... NOSSOKOFFA SZKOŁA GOLARSTWA. Fryzjerstwa i pielęgnowania paznokci. 1405 PENN AVE. PITTSBURG, PA.

Ben-Hur. Cena 50 ct. Powieść historyczna z czasów Jezusa Chrystusa. LEW WALLACE.

OPŁACI się wam oddawać waszą bieliznę do prania. DO BARNES LAUNDRY CO. TROY LAUNDRY, 30 S Penn Ave. PITTSBURG.

G. S. TARKOWSKI HURTOWNY SKŁAD WIN - WÓDEK - LIKIERÓW - PIWA - krajowych i importowanych. 2824 Penn ave., Pittsburg.

JAN RATAJCZYK. Salun i Restauracya. 1319 PENN AVENUE. Wyborne napoje. — Ciepłe przekąski. wyborne obiady.

CHOROBY uznane za niewyleczalne były całkowicie usunięte przez kuracyę WIEL. NEWMANA. Mówią, że człowiek na świat przychodzi i ze świata schodzi — tymczasem w pierwszym wypadku chodzi on jeszcze nie umie, a w drugim już nie może.

Reumatyzm, niestrawność, słabość nerwowa, kaszel, płucie krwi, zaziębienie, choroby skórne różnego rodzaju, słabość męzyczna i dzieci, ból w krzyżach, opuchlina itd. wszystkie są jak ajdokładnie leczone, aby nie powróciły.

Wyleczony z reumatyzmu bardzo przyszyk. Drog. Ks. Newmana! Dziękuję serdecznie za wyleczenie mnie z reumatyzmu. Myślałem z początku, że i Twoje lekarstwo nie może mnie pomóc, bo jaś blisko kołcha b. leż i lekarstwami a nie odnowałem żadnej pomocy a jak całkiem wypocząłem, że to jaś, faktycznie od-ciegi: bóle i kłopoty mi nie pozostały.

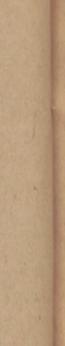
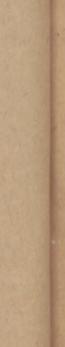
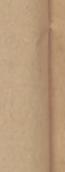
Wyleczony z woniowatą krwią, palenia w środku i bólu pierśsiwego: Koehany Ojce Neumann! Zasyłam ci sto kotnie podziękowanie, które mnie tak szczęśliwie od zdrowia przywróciły. Mam nadzieję, że wyleczenie moje nie jest i mozaszowe ale być się cieszyć dobru zdrowiem w przyszłości. Używałem mojego lekarstwa, ale żadne tak skuteczenie nie było jak od ciebie.

DARMO wysłać nam pouzającego kalgę, jak sposobu mojego leczenia. Piszcie dzisiaj a nie odwieciecie jedne godnia. Zawsza załączycie do waszej adres. Ant. Michalak, 608 E. 11 st., Duluth, Minn.

REV. NEWMAN, 1361 W. Lake, Chicago, Ill. W zgłaszaniu się wymień gazetę Wielkopolanina.

PAWEŁ PRZEORSKI SALUN I RESTAURACYA 113 S. 25 str., S. S. Pittsburg. Wyborne Wina. Likierzy, Cygara.

JOZEF GRABOWSKI Salun i Restauracya. 1441 PENN AVE. PITTSBURG, PA.



WIELKOPOLANIN

Published every Thursday by the POLISH PRINTING AND PUBLISHING CO.

Rev. C. Tomaszewski, Pres. & Treas. L. Haduch, Editor.

56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa. C. D. and P. T. Phone: 2283 GRANT. P. and A. Telephone: 2204 MaLa.

"WIELKOPOLANIN". Tygodnik poświęcony sprawom Polso-Katolickiego ludu w Północnej Ameryce. WYCHODZI W KAŻDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencje karesować należy: "WIELKOPOLANIN". 56 Twenty Second Str. Pittsburg, Penna.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować: Polish Printing and Publishing Co., 56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.

PRENUMERATA: Bieżące w Stanach Zjednoczonych... \$1.50 Pozaobiegam Stan. Zjednoczonych... \$2.00 Popłynięczy numer... \$0.05

ENTERED AT THE PITTSBURGH POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

UWAGI.

"Influence of the Polish Question on the Political Life of Europe" (Wpływ kwestyi polskiej na życie polityczne Europy).

Artykuł pod powyższym tytułem znajdujemy w piśmie "The Pittsburg Press" w wydaniu niedzielnym między artykułami pod nagłówkami "Wiadomości zagraniczne".

Od czasu założenia przy Z. N. P. biura informacyjnego wiele już podobnych artykułów ujrzało — światło dzienne ku nauce nieświadomych Amerykanów, ku powściągnięciu od czasu do czasu pojawiających się paszkwilów o Polakach i Polsce, a niestrudzonemu na tem polu jest prof. Siemieradzki.

Artykuł powyższy traktuje sprawę w sposób bardzo poważny i logicznie dowodzi, iż mimo najrozmaitszych kruczków zabórczych państw, celem przedstawienia świata, iż kwestyi polskiej niema, kwestya ta jako narodu polskiego jest i jest twarde orzechem do zgryzienia. Sprawy polskie pisze autor — wywierają poważny wpływ na ogólną politykę Europy, a choć powstania polskie lub zamieszki w latach 1848—1905 i 1906 były tylko lokalnymi pewnych części zabranych, państwa sąsiednie żywo interesowały się temi objawami wolnościowymi i na wypadek powodzenia w sprawie polskiej napewno przybyłyby całą forszą w pomoc zagrożonemu mocearstwu.

Autor przechodząc poszczególnie wypadki od powstania Kościuszki 1794 dochodzi do czasów najnowszych i sprawy Austriacko-Serbjskiej, w której kwestya Polska odegrała poważną rolę.

Oto jak kończy autor swój artykuł:

"Jedynym powodem widocznego przymierza dwóch potęg niemieckich z Rosją jest konieczność utrzymania Polski w pętach. "Quia non movere" oto reguła zdrowia w polityce i w wielu sprawach przez ciąg stulecia, na mocy której Rosya była zmuszoną odstąpić wiele ze swych żywotnych kwestyi względem Niemiec i nawzajem, by tylko nie poruszać kwestyi polskiej. Co za skutek był by, gdyby te dwie potęgi zawiklały się we wojnę? Polacy nie byłiby spokojnymi, lojalnymi widzami stron walczących ze względu na ich geograficzne położenie. Napewno oświadczyłyby się za jedną ze stron walczących.

Wiecznie powracające widmo sprawy polskiej było bezprzebieżnie bardzo ważnym czynnikiem w obecnej czynności Rosyi w sprawie bałkańskiej. Rosya nie mogła zaryzykować wojny z Austrią, a prawdopodobnie i z Niemcami, zwłaszcza w obecnej dobie bankructwa biurokracji rosyjskiej i podnieść dwadzieścia milionów Polaków i Litwinów w bardzo niebezpieczny ferment dla państwa".

Za artykuły tego rodzaju li tylko podzięką odpłacić się można. Artykuły to wiemy z kąd pochodzą i wiemy dobrze do czego dążą, a ileżby to było lepiej, by miasto różnych wyzysk i napaści podobne artykuły nie tylko w angielskich, ale po polsku były pisane.

Kierownik biura informacyjnego zda nam się jako też i wielom, dąży do jednego, by polską organizację uczynić podobną do tej z przed laty dwu, w którym to czasie kierował opinią ogółu Po-

laków, jako organizator, największej polskiej politycznej organizacji, a nie mieszał się w sprawy nie mające związku z polityką.

Choć "Dziennik Z. N. P. zaliczył piśmiemko tygodniowe "Wielkopolanin" w jakieś ultra klerykalne, nie mamy mu tego za złe, gdyż bronimy zasad wiary katolickiej i pomieszczać będziemy artykuły w obronie Kościoła i widomych przedstawicieli. Lecz również rozchodzi się nam jako Polakom, by nasz byt narodowy nie upadł, a artykuły jak-powyzszy ze skrzętnością wytniemy, przetłumaczymy i ślemy z dumą w świat, bo to nas broni, bo tymi otwiera się oczy wielom, a serca ku wierzeniu, w lepszą przyszłość, skłania.

Z. N. P. o ile do ostatnich czasów znaleźmy, zawsze uważaliśmy go za Organizację czysto polityczno-patriotyczną i zawsze tylko za taką będziemy stroną trzymać. Dysputy teologiczne przygodnych teologów wyszkolonych w Seranton, stanowczo nie znajdują uznania między bracią Związkową, a przechwalki o mnożeniu się szeregów, daj Bóg, by nie były zbyt wczesne.

O ile nam się zdaje, zło całe pochodzi z dwu głównych przyczyn, a to po pierwsze: z braku konstytucyj, a drugie z lekceważenia woli ogółu.

Co do pierwszego to sprawą tą napewno zajmie się Sejm w Milwaukee, Wis. Czyż Organizacya tak potężna jak Z. N. P. ma konstytucję; utrzymujemy — stanowczo — nie. To co obecnie nazywamy konstytucją, to zbiór różnych przepisów, które wedle widzimisie delegaci znieśli lub przemieniły; a brakujące właśnie esencjonalnej rzeczy, tych kilku lub kilkunastu paragrafów, owych fundamentów na których opiera się gmach Z. N. P. Dopóki tego nie będzie tj. tej podwaliny prostej a jasnej, dopóty będą się powtarzały ustawiczne scysy, które tylko niszczą siły.

Patrząc na gmach nie już "sky scraper" ale zbiór takowych, Stany Zjednoczone, to co kolos, a na czym się opiera? Na konstytucji. Gdy Z. N. P. w swej konstytucji ma całą masę paragrafów, Stanów Zjednoczonych fundamentem, jest zbiór na jednej karcie pomieszczonej przepisów. Jakież można wyciągnąć wnioski nie mając założeń? Acha konstytucya 3go Maja dobrze, lecz to fundament na inny grunt, a dla nas Polaków w Ameryce, na modę prototypu inny zbudować. — Zasadę zbudować, a napewno wielom zamknąć się "buzie" na oko obrońców, w rzeczywistości kiepskich najmitów.

Co do drugiego punktu, mieszaniowania woli ogółu to przytoczymy "Dziennik Zgode". Broń Boże piśmiemko występowało przeciw, — boć bismo takie może wiele zdziałać, lecz czy "Dziennik" był z woli ludu — nie. Powszechnie głosowanie ubito — Sejm przyjął — lecz sejm rozjeżdżając się po wysłuchaniu argumentów za i przeciw powinien był zdać sprawę a Wydział zarządzić ponowne głosowanie. Sprawę ubito bez poszanowania ogółu.

Narzucaenie jednostek, przez również jednostki, jest wbrew przepisom Z. N. P., a to wprawda niechęć i uprzedzenie i miało dobra — zło.

Rozpoczynamy o artykule w "Press" przesiłany na inne sprawy, lecz co leży na sercu, a boli, temu trzeba użyć. Wielu może się znajdzie i zgodliwych, u wielu miedzy epitet Kuryera Polskiego, — lecz wierzeń naszych nie będziemy i w przyszłości (w tej materii) w zaciszu przy Penn ave., ukrywać.

W Czwartek ubiegły o godzinie 10ej przed południem zmarła po długiej chorobie sławna polska artystka dramatyczna, Helena Modrzejewska, w domu swym w Bay City, w powiecie Orange, w stanie Kalifornii, w wieku lat 65.

Modrzejewska zasłabła ciężko dwa miesiące temu, a przez kilka ostatnich dni była już nieprzytomna i utrzymywano ją sztucznie przy życiu.

Śmierć spowodowana została chorobą Bright'a w połączeniu z

chorobą serca. Przy lożu konającej zgromadzeni byli: mąż jej, Bozenta Chlapowski, jej syn Ralf Modrzejewski z żoną, dr. J. C. Boyd i jego rodzina. Chora gasła niemal w oczach, a od doby spodziewano się jej śmierci lada chwila. W czwartek rano stan chorej tak widocznie chylił się ku ostatecznemu kresowi, iż wszyscy zgromadzili się przy lożu konającej. O godzinie 10 rano chora oddała Bogu ducha.

Ciało zmarłej sławnej polskiej artystki będzie zabalsamowane i przewieziono do Los Angeles, — gdzie złożone będzie w tymczasowym grobie. Gdy nastąpi porozumienie z ojezyczną i przygotowania zostaną odpowiednio poczynione, owdowiła małżonek Bozenta Chlapowski, zabierze ciało do Krakowa, rodzinnego miasta sławnej naszej Polki. Do tej pory przygotowania do pogrzebu nie zostały jeszcze poczynione, gdyż rodzina tak jest wstrząśnięta śmiercią Modrzejewskiej, iż nikt nie był w stanie zająć się natychmiast pogrzebem. Gdy jednak pierwsze wrażenie tego bolesnego ciosu przeszło, pomyślano i o tem by ciało zmarłej przewieźć do ojczyzny, którą Modrzejewska tak kochała, tak nawet, iż rząd rosyjski zabronił jej zupełnie wstępu do Królestwa. Więc sławnej tej Polece i wiernej córce ojczyzny naszyjki zabronił jej wstępu do Królestwa. Więc sławnej tej Polece i wiernej córce ojczyzny naszyjki zabronił jej wstępu do Królestwa. Więc sławnej tej Polece i wiernej córce ojczyzny naszyjki zabronił jej wstępu do Królestwa.

Postanowienie pochowania ciała Modrzejewskiej może natrafic na małą przeszkodę, jeżeli rząd rosyjski zechceby zwrócić się do rządu austriackiego, by tenże nie dopuścił na wpuszczenie zwłok do ojezycznego kraju. Jest to jednak rzeczą wątpliwą, gdyż chyba nawet dzięki rządy rosyjski nie zechce czynić przeszkód ciału zmarłej, a jeszcze bardziej wątpliwą rzeczą jest, aby rząd austriacki zgodził się na jakiegokolwiek szyska. Pogrzeb odbędzie się więc bez żadnych przeszkód, a obawy prasy i reporterów amerykańskich są o tyle nie na miejscu, iż mylnie oni sądzą, że Kraków znajduje się w Królestwie, czyli w zaborze rosyjskim.

Karyera artystyczna teatralna Heleny Modrzejewskiej, obejmuje okres przeszło 30 lat. Modrzejewska urodziła się w starożytniej stolicy Polski, w Krakowie, dnia 12go października 1844 roku, podczas gdy rząd austriacki tyranizował Polskę.

Ojciec Modrzejewskiej był czołowym wykształconym i kochał muzykę, której się z zamiłowaniem oddawał. Udzielał także lekcyi, z czego się utrzymywał. Matka Modrzejewskiej była wdową po Bendzie, po którego śmierci wyszła ponownie za mąż za Michała Opida. Ojciec umarł bardzo wczesnie, gdy dziewczątka było jeszcze bardzo młode, a wkrótce później pożar nawiedził i zniszczył dom Opidów. Nie potrzeba chyba dodawać, iż do rodziny tej po tych dwóch katastrofach zakradła się dotkliwa bieda.

Jeszcze z czasów życia ojca, dom Opidów był bardzo chętnie odwiedzany przez wszystkich miłośników sztuki, zwłaszcza śpiewu i muzyki. Młode dziewczątka więc od samego zarania wychowywała się w atmosferze artystycznej, wyrabiało w sobie pociąg i zdolność do odczuwania pięknych utworów muzycznych i śpiewu, co niewątpliwie wywarło wpływ na kształcenie się duszy i serca dziecka ka w przyszłości.

Gdy mała Helenka miała lat 7 zabrala ją raz matka do teatru na przedstawienie teatralne, które na dziecku wywarło tak silne wrażenie, iż matka obawiała się już później po raz drugi wziąć dziewczę do teatru, aby nie wystawić jej na zbyt niebezpieczną próbę. Mimo to Helenka o niczem innym nie myślała i nie mówiła tylko o teatrze i o tem przedstawieniu.

Pierwszy ten pobyt w teatrze obudził w duszy dziecka struny, na których następnie wygrać miała sławę wszechświatową. Gdy posłano ją do klasztoru na naukę, często urządzały tam dziewczęta przedstawienia amatorskie, w których naturalnie Helenka rej wodziła dzięki okazującym zdolnościom artystycznym.

W wieku bardzo młodym, bo licząc lat 17, Helenka wyszła za

mąż za Gustawa S. Modrzejewskiego, z którego to małżeństwa w następstwie uradził się Ralf Modrzejewski, przebywający obecnie w Ameryce.

W 1865 rozwiodła się z mężem i dla Modrzejewskiej nie pozostało nic innego jak oddać się scenie, co przy poparciu przyjaciół uczyniła. Dnia 12go października roku 1868 wyszła ponownie za mąż za Karola Bozenta Chlapowskiego, z którym wyjechała na występ artystyczny do Warszawy, — gdzie zaangażowano ją do kilku-nastu przedstawień. Pierwsze te występ w jej karierze artystycznej cieszyły się olbrzymią popularnością w Warszawie, lecz sława tej gwiazdy artystycznej, miała dopiero w pełni zajaśnieć po występach za granicą. Po skończeniu występów w Warszawie, Modrzejewska udała się nazad do Krakowa. W roku 1869 teatr Warszawski znowu zaangażował Modrzejewską na występ, dając jej najwyższe możliwe w ówczesnych warunkach wynagrodzenie. Modrzejewska zyskiwała w kraju sławę coraz większą, a pracowała nad sobą tak, iż z wysilenia i pracowania, zaczęła zapadać na zdrowiu.

Nadmierna praca spowodowała chorobę i Modrzejewska musiała zaprzestać na jakiś czas występów. W drugiej zaś połowie roku 1876 udała się wraz z mężem na podróż za granicę i do Stanów Zjednoczonych i osiadła w Kalifornii, niedaleko Los Angeles.

Tutaj po pewnym czasie zapasy pieniężne się wyczerpały i Modrzejewska zaczęła ponownie myśleć o powrocie na scenę.

Udała się więc do San Francisco i zaczęła na seryo zastalcieć się w języku angielskim. Poznawszy się dość z językiem, wyuczyła się roli "La Adrienne Lecouvreur" i złożyła aplikację J. McCollough. Nastąpiło porozumienie i Modrzejewska wystąpiła w tej sztuce dnia 6, września roku 1877 (pisma podają 20go września). — Przedstawienie to było dla niej prawdziwym sukcesem i otworzyło jej drogę do dalszej kariery na scenie amerykańskiej. Rozpoczął się dla Modrzejewskiej objazd po całym kraju, a wszędzie przyjmowano ją entuzjastycznie. W latach 1880 do 1882 udała się do Londynu na występ i tam zdołała sobie powszechne uznanie i sławę.

W latach 1889 i 1890 odbyła podróż artystyczną pod kierunkiem zarządcy Lawrence Barrett i występowała w sztukach: Portia, Ofelia, Lady Macbeth, Richelieu, Marya Stuart, Kamila, Fru-Fru, Romeo i Julia, Donna Diana, Odette, Imogen, Rosalina Dom Lalek i wielu innych.

W roku 1896 udała się do Europy w zamiarze ponownia tam swych występów, lecz rząd rosyjski zabronił jej wstępu do Królestwa za to, iż na kongresie kobiecy podczas wystawy światowej w Chicago, w roku 1893, wygłosiła mowę, w której wyraziła sympatię i współczucie dla rodaków cierpiących pod katowskim rządem rosyjskim i pogardę dla tegoż rządu.

Rząd rosyjski przez zemstę za to, nietylko nie pozwolił jej w Królestwie występować, lecz nawet zabronił jej wstępu do kraju. W maju 1905 roku Modrzejewska formalnie pożegnała się ze sceną. Mimo to występowała jeszcze później w "Romeo i Julia" i "Dwanastej Nocy", "Lady Macbeth", "Wiele hałasu o nic" i innych.

W ostatnich latach weale już nie brała udziału w żadnych występach artystycznych, z powodu bardzo słabego zdrowia.

Helena Modrzejewska należała bez wątpienia do światowych gwiazd scenicznych Polski. Jako genialna artystka jest ona własnością całego świata artystycznego, lecz jest ona jeszcze poza tem artystką polską gdyż przynależność swoją do ojczyzny dokonywała zawsze i za miłość ojczyzny skazana była nawet przez rząd rosyjski na wygnanie. Naród polski więc czei w Modrzejewskiej nietylko genialną artystkę, lecz wielką patriotkę.

Cześć i sława imieniowi jej po wsze wieki. PAMIĘTAJ, ŻEŚ POLAKIEM I ŻE DZIECI TWE POLAKAMI BYĆ MUSZĄ!

Numer 1005. — Gwarantowane przez W. F. Severa Company, zgodnie z prawem o Pokarmach i Lekarstwach z dnia 30 czerwca, 1906 roku.



Czy potrzebujesz środka na oczyszczenie krwi?

To jest pytanie, które chcielibyśmy zadać ci na Wiosnę. Wiemy zgóry, że odpowiesz "tak". Każdy z nas potrzebuje takiego środka. Każdy potrzebuje czegoś, co mu oczyści i wzmocni krew. Do tego celu nie ma nic lepszego niż:

Severa's Gzyściciel Krwi

Jest to doskonały wytworzacz i czyszciciel krwi, doskonały środek wzmacniający. Usuwa wszelkie nieczystości, wzbogaca zubożony płyn życiowy, zapobiega i zaradza wszelkim wysypkowom dolegliwościom skórnym, nadaje rzeźkość i siłę, odbudowuje cały organizm. Na choroby tego rodzaju jak: egzema, rozszerzenie gruczołów, wrzodziaki, ropienie i inne zaburzenia, wynikające z nieczystej krwi.

Cena \$1.00

PRZECZYTAŁ KSIĄŻECZKĘ I KALENDARZ.

"Dziękuję Panom za poradę. Byłem bardzo osłabiony, nie miałem ochoty do pracy, nie mogłem pić, eieriałem na niestrawność i wycieńczeniu ogólnie. Wtemczas wpadła mi do ręki Wasza książeczka i kalendarz. Przetętałem o Severy Gzyścicielu Krwi. Po zużyciu dwóch butelek tego lekarstwa, czuję się silny i zdrowy. Miałem także wysypkę na twarzy, która zanikła po zużyciu dwóch kawałków Waszego Mydła Leczniczego Skórnego". Józef Budzik, 31st & H. sts., So. Omaha, Nebr.

Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy. Żądaj Severy. Nie przyjmuj nic w zamian.

Zaburzenia Narządów Trawiących

We wszelkich postaciach zaburzeń żołądkowych, bez względu na to, jaka jest ich przyczyna i od jak dawna trwają.

Severa's Gorycz żołądkowa

jest znakomitym środkiem tonicznym i wzmacniaczem. Egodni ona zapalenie nabłonka śluzowego, reguluje stolec, poprawia trawienie i przywraca zdrowie żołądkowi. Wzmocniacz dla osób wiekowych. Cena 50c i \$1.00.

Chroniczny Katar pęcherza

W chronicznym Katarze Pęcherza, oraz w rozmaitych powikłaniach, z nieco wynikających, polepszenie następuje szyk ko, jeżeli

Severa's

Lekarstwo na Nerki i Wątrobę

używać przez czas jakiś. Usuwa ono trucizny z organizmu i pobudza działalność nerek. Najlepsze lekarstwo na ból krzyż, na bolesne lub zbyt częste chodzenie z wodą, na przekrwienie i inne zaburzenia wątroby albo nerek. Cena 50c i \$1.00

PORADA LEKARSKA DARMO.

W. F. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS IOWA

Hotel Klavon MARGARET KLAVON, właśc. 1519 Penn Ave., Pittsburg, Pa. Wyborne Wina. Likieri, i Cygara.

JOSEPH IRLBACHER Niski Cen. 37th & Butler Str. Pittsburg, Pa.

Vilsack Drug Company. Każde dziecko, które dnia 3-go marca kupi ookolwiek w jednej z naszych aptek, otrzyma dobry ołówek za darmo.

W 28 ul. i Penn Ave. i 29 ul.

CZYTAJ! Ja pokazę ci drogę do szczęścia. Ja pokazę ci drogę do szczęścia. Ja pokazę ci drogę do szczęścia.

L. Buchholz Kontraktor i Budowniczy. Wykonuje również nowe cementowe chodniki, schody itp. 3441 Mellwood Ave.

Najlepsze i Najtrwalsze FOTOGRAFIE wykonuje Downs Bros., 9 West Main, Uniontown, Pa. Phone 889.

Michał Rembowski Polski Balwierz Stawia banki i pijawki 3051 Brereton Ave.

Bacność! Dyst. Wódki i Likierów. Nasz agenci przyjmują zamówienia a my dostarczymy wam do domu.

W 3700, 250, 300

Naszem zdaniem jest iż każdy powinien dostać jak najlepszy towar.

Titlow Distilling Comp. WEST PETER STR. Uniontown, Penn'a.

DOBRE RADY

JEŻELI JESTEŚ CHORY a chcesz być Zdrowym, Pięknym i mieć ładne, bujne WŁOSY o załóż do markę i pisz do nas po książeczkę, która ci powie, jak się możesz sam wyleczyć. The RUTKOWSKI CO! 273 Potomac Ave. Buffalo, N.Y.

Stawianie Banku i Pijawek jest moją specjalnością. W 6 Wardzie na górach 3064 Brereton Ave. Pittsburg, Pa. Polska Balwierznia W. Sobczyńskiego

JEŻELI LUBISZ DOBRĄ WÓDKĘ pisz do nas bezzwłocznie a my objaśnimy cię jak możesz otrzymasz Zupełnie Darmo Kwartę NAJLEPSZEJ STRAIGHT WÓDKI SECURITY CO., 407 S. WATER ST. CHICAGO. Nazwisko: Adres:

ANTONI JAWORSKI, Pierwszorządny WYRAB MIĘSA (BU CZERNIA) 8208 Diokson ul. Ma na składzie zawsze świeże Mięso i Wędliny. Usługa uprzejma i szybka. Waga uczciwa. Papierajcie Rodakal

ŻMIJEJCZNIK.



Najsukuteczniejszy i najlepszy środek przeciw Reumatyzmowi, Bolenie krzyża, Neuralgii, Katarowi, Bólom głowy, Zażębieniu, Bólom gardła i Kurczom.

LEKARSTWA POLSKIE

wyleczyły tysiące, uzdrowią i ciebie.

Spis i Ceny Polskich Lekarstw, które można dostać u każdego sztornika.

Eguteron No 1	25c
Eguteron No 2	50c
Żmiójcznik	25c
Kropki Maciczne	35c
Masę Niedźwiedzia	25c
Trojanka	25c
Liniment dla dzieci	25c
Lekarstwa na kaszel ostry	25c
Lipowy Balsam na Płuc	25c
Anty Lakson dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dzieci	25c
Proszki od robaków dla dorosłych	35c
Woda od Boleści Ocz.	25c
Ognicizną na Poparzenie	25c
Kropki Żółdkowe	25c
Lekarstwo na zatrzymanie Krwawej Biegunki dla dorosłych	75c
Nowa kuracja Reumatyzmu	\$3.50c
Lekarstwo na niestrawność	50c
Proszki na usmierzienie bólu głowy	10c
Masę przeciw reumatyzmowi i poceniu nog 25c	
Żelazny Wzmocniacz Żelazny	50c
Lekarstwo na uspokojenie dzieci	25c
Lekarstwo na odciśnięcie nagniotki	15c
Gryp Kiur	\$1.25
Włos-Ochron	50c
Proszki na Wątrobę	35c
Rokosiek	25c
Kinder	25c
Kropki Bobrowe	50c
Egodynki	\$1.00
Odnawiciel Krwi	\$2.00
Nerwocizna	\$1.00

Specjalne Lekki przystępne podług dokładnego opisu choroby. — Załączenie 2c. markę pocztową i placisz do

Albert G. Groblewski.

Cor. Elm & Main Sts. PLYMOUTH, PA.

Potrzeba: Na każdą okolicę, gdzie jeszcze nie ma, potrzeba ni dotrzeć A-agenta w celu rozpowszechnienia Żmiójcznika Lekarstw Polskich. Napisać po warunku.

R. Matuszewski PIERWSZORZĄDNY Skład Rzeźniczy Miego świeże i wędzone. Towar jak najlepszy, niskie ceny. 1909 PENN AVENUE.

**DAŹNOCI PROPAGANDY
SOCYALISTYCZNEJ**
— czyli —
NOWA HEREZJA.

**A przeto póki czas mamy, czynmy
dobrze wszystkim, a najwię-
cej domownikom wiary. (św.
Paweł w liście do Galatów
6. 10).**

**Jezus Chrystus wczora i dziś: ten
i na wieki. — Tenże w liście
do Żydów 13. 8).**

Dziecko dorosłe, które nie ma
we krwi ukochanej swojej matki i
nie poczuwa się do wdzięczności,
puszczając w niepamięć jej zasłu-
gi i przestrogi, zasługując nietylko
na miano wyrodka, ale potwora.
Takie jest powszechne mniemanie
ludzi dobrze wychowanych o tych,
co w chwili krytycznej widząc
matkę swoją w potrzebie, zamiast
ją wesprzeć i pocieszyć, rzucają ją
na łaskę losu.

Nie o matkę atoli w naturalnym
brzmieniu tego wyrazu nam się roz-
chodzi, ale o matkę naszą duchową
którą jest Kościół. — Jeżeli zatem
na pogardę w opinii świata zasłu-
guje ten, co przykłądną i dobrą
swą matkę w chorobie, czy w nie-
doli odbiega, lekceważy i wysmie-
wa, na jaką wzgardę zasługuje
postępek tego, który odrzodził
do żywota wiecznego w Sakramen-
cie chrztu św., matkę, swą ducho-
wą, Kościół św., nietylko czynnie
znieważa, ale w dodatku jeszcze
z najzacieklejszymi wrogami po-
społu ją atakuje!

Ze w Kościele, jak w rodzinie, jak
w państwie, znajdując się źli i do-
brzy członkowie, zbyteczną było-
by dowodzić. Jest jednakże cecha
na podstawie której rozróżnić się
dadzą dobrzy od złych, a tą jest
posłuszeństwo. Religia oparta jest
na posłuszeństwie. Wszystkie bo-
wiem prawdy objawione, wszyst-
kie przepisy kościelne, wszystkie
nawet obowiązki stanu wypływają
z posłuszeństwa. Usui posłuszeń-
stwa, a zoczyś, iż z całego nawet
głachu społecznego nie pozostanie
nie, jeno ruiny i zwaliska. Łatwo
stad wywnioskować, kto jest do-
brym, a kto złym członkiem Ko-
ścioła.

Tych ostatnich grzeszących na-
dęta pycha i zachwalstwem wobec
rozprawdzeń władzy kościelnej
nie brak w naszych polskich, Rzym-
sko-katolickich parafiach w Sta-
nach Zjednoczonych. Jakkolwiek
w niezmiernie oni mniejszości, mi-
mo to przez swoje nieumiarkowa-
ne krzykactwo, podszyte uspo-
sobieniem dynamicznym, różnogi-
nie i zresztą podszczerzyć potrafią umy-
sły nawet mniej wybuchowe do
podtrzymania agitacji, mającej na
celu nietylko już proste zamieszanie
parafialne, ale spotwarzanie i
zohydzenie Kościoła katolickiego i
polskości w oczach bezwyznawio-
wej gawiedzi. Niech zaś tylko ko-
smak jakiś, holdujący bezbożności
przeleje swą żółć i atrament w o-
bronie spiskowców i awantur-
ników, niech przytem zgubną ich
działalność przedstawi w świetle
rzekomych krywd ludowych i za
tytułuje ją szumną nazwą o-
światy ludowej i postępu, a wnet
z punktu widzenia malkontentów
wywijanie koziołków przed ko-
ściołem parafialnym i plebanią
stanie się rzeczą uprawnioną. —
Mówić takim ludziom o czi dla
matki naszej duchowej, napomi-
nać ich lub karać za wykręce-
nia przeciwko wierze i dyscypli-
nie Kościoła, jesto wedle zapatry-
wania tych duchów wulkanicz-
nych godzić w nich kolubryną.

Co za bezcelność więc gawiezi-
arzy w służbie ateizmu, usiłują-
cych sztucznie wzmocnić w lud, że
tylko za pośrednictwem spisków,
buntów i rozruchów parafialnych
niezawodnie nastąpi polepszenie
stosunków upośledzonej i uciemie-
żonej klasy robotników, że wów-
czas dopiero otworzy się raj na
ziemi! Jakaż szatańska ich żółć,
iż nie zdolają usnąć czujności stró-
żów religijnej i narodowego na-
szego bytu na wychodźstwie! —

W bezsilnym swem przeto szama-
niu widząc iż wysiłki ich nie przy-
noszą pożądanego rezultatu, ale
wzręcz przeciwny skutek, chwytają
się ci błędni ryercze pióra po-
spolitej w takich wypadkach bro-
ni — obelgi. — Zohydzić księży
w oczach ludu, rozciągnąć i zastę-
sować wadę jednego kapłana wo-
góło do wszystkich, rzucić na nie-
złomowaną, a nigdy należycie
nie oszacowaną, ich działalność
choćby tylko cień podejrzenia, swo-
wem, spazycić i zbezczesić Boskie
posłannictwo kleru katolickiego w

opiniu ludu — oto wraży środek,
jakim posługują się już od dawna
wrogowie katolicyzmu, mianowicie
soycałisci, którzy w podkop-
niu powagi i władzy kapłanów u-
patrują przyszłe zwycięstwo
swych „idei”.

Zaprzączy się bowiem nie da,
że socyalizm zaprzęgnął już tu i
owdzie w naszych osadach sporo
zwolenników do swego rydwanu.
Ze atoli nie zdołał on dotąd za-
wrócić głowy szerszym masom
uczciwego naszego ludu i narobić
takiego halasu jak w Europie, —
przypisać należy odmiennym wa-
runkom naszego życia w Stanach
Zjednoczonych. Wśród naszych
polskich osad brak nawet dotkli-
wy porządnych sklepów, stad rzecz
jasna i prosta, że o bogaczach, ka-
pitalistach i magnatach, których
łupem chętnie by się podzielić ra-
zylisi soycałisci, mowy być nie mo-
że. Jeśli jednak na tej drodze so-
cyalizm w żaden sposób postępu
szybkiego między polakami spo-
dziewać się nie może, pozostaje
mu jeszcze inna droga do krze-
wienia swej propagandy, a tą jest
walka z Kościołem i całym jego
bogatym ustrojem duchowym. —
Napady agitatorów i agitatorek
przewrotu w pismach na szkoły i
świętynie polsko-katolickie, rozsia-
lanie o osadach naszych w Stanach
Zjednoczonych, to tylko jeden z
wielu chorobliwych objawów dzia-
łalności tej szajki soycałistycznej,
która, nie mogąc znaleźć dla siebie
wygodnego schroniska i oparcia
materyalnego wśród ludu por-
ządnych i moralnie zdrowych, u-
ciekają się do międzynarodowego
chlewa, gdzie zgłodniałe stoją już
oddawna zwierzątka rogate —
ma bowiem to stado dusze rogate
— aby w stajennej, soycałistycz-
nej kałuży nietylko zabraknąć i
spodlić godność swą narodową, —
ale wraz z tą rogaczną wychudłą
ryecz dowolnie, jak tylko takie
bydlatka rogata potrafią. Zbyt
wielu atoli leży każda polsko-
katolicka parafia wspaniałomyśln-
nych członków, wiernych Bogu i
ojezyźnie a odważnych, aby na
odgłosy soycałistycznych ryków
odstąpić miała swoich warowni,
którymi są kościoły i szkoły, i
sprowadzić się dała dla zachcia-
nek kaecyków soycałistycznych z
chłubnej drogi narodowych tra-
dycei na kręte ścieżki wiodące
wprost do **humbugslandu** — no-
wo odkrytej wyspy przez aposto-
łów współczesnych majacezn, —
przezwaną przez pomyłkę idea-
mii.

Idąc przeto za natchnieniem
międzynarodowych swych współ-
braci, którym celem jest obalić
wiarę w Boga i w nieśmiertelność
duszy, aby tem łatwiej wyrzucić
własność prywatną, korporacyjną
i państwową, soycałisci polscy w
Stanach Zjednoczonych, zasiad-
szy tymczasowo na krzesłach reda-
ktorskich, piętując biskupów ka-
tolickich mianem zdrajców, kryty-
kują uchwały Soboru Baltimors-
kiego, deklamują przeciw ustrojowi
wi Kościoła, jego hierarchie, jego
prawom i przepisom, a że w trak-
cie tego zawiadzi muszą o kler
polski, rzymsko-katolicki i przed-
stawić go w najgorszym świetle,
ponieważ ten zgodzić się żadną
miarą nie chce na takie brednie i
majaczenia soycałistyczne, — to
rzecz zupełnie naturalna.

Ze redakcyje pism polskich w
Stanach Zjednoczonych o charak-
terze soycałistycznym wzorują się
na zaprzywianych apostołach eu-
dzoziemskiego autoramentu, o-
tem nie masz wątpliwości. Niech
mi będzie wolno przytoczyć kilka
zdań, wyjętych z klasycznych
dzieł następujących apostołów
przewrotu, aby czytelnicy mogli
przedej polapać się w dążnościach
i kierunkach niektórych naszych
soycałistycznych pisarków i dzi-
elkich ich walce z duchową potęgą
ukochanego naszego, na wskroś
katolickiego, ludu i kleru. Ale o-
toż i kwiatki soycałistyczne:

**Karol Kantsky (filozof ruchu
soycałistycznego w Niemczech i re-
daktor „Neue Zeit”):** — „Powni-
niśmy pokazać robotnikom zao-
fany pod wpływem księzkowkim,
że księzkostwo należy do warstw
naczelných, że Kościół i zakony
tęczą się za świętokradzkich lu-
pach”.

Destree (Beligijczyk): „Jutro,
jeżeli przemówimy, znajdziemy w
Kościele potulnego sluge, który
bez trudu dowiedzie ustępami z
Ewangielii i wyjątkami z Ojców,
że jest większym soycałistą, niż
my, i był nim przed nami”.

Ferri (Włoch): „Aby bronić i
wyzwolić robotników, soycałizm
może być jak tylko przeziw-
niem księzkostwa”.

Bernstein (Czech): „Stroniet-
wo soycałistyczne wzdycha ponie-
kad do tego, aby wywłaszczyć Ko-
ściół”.

Knudsen (Duńczyk): „Demo-
kracja soycałistyczna powinna
zwalczać ducha księzkowskiego —
wszędzie i w każdej postaci, gdzie
spotka jego objawy”.

Paweł Lafargue (Francuz): —
„Kociół powszechny, przez swoje
szkoły, spowiedzi, nowenny, piel-
grzymki i inne kuglarstwa, zapro-
wadził u siebie świetne porządki,
aby obalwianić robotników — księ-
ka trzymają tedy robotników za
głowę i brzuch. Nienawisć ku księ-
dzu, która wzbiera we warstwie
robotniczej, jest równie uprawnio-
na, jak pożądana!”

Pastor Goehre (Niemiec): „So-
cyalizm powinien zwalczać Ko-
ściół, bo w nim wsteczniotwo rzą-
dowe znajduje zauszników naj-
potężniejszych. Właśnie soycałizm
kiedy spełni ten obowiazek, zo-
stanie wybawcą religii prawdzi-
wej i zao-afanej w postępie, uwol-
ni ją z więzów, którymi ją krepu-
je Kościół”.

Iglesias (Hiszpan): „Soycałisci
powinni przeciw działać księzkost-
wu jak tylko umieją”.

Rosa Luxemburg (Żydówka):
redaktorka „Leipzig Volkszeitung”:
„Aby przyspieszyć soyca-
lizmowi wszechwładny tryumf,
trzeba podszczerć wszystkie war-
stwy społeczeństwa przeciw Ko-
ściołowi. Precz z księzkostwem nam
przód!”

Queloh (Anglik): „Kościół jest
jednym z filarów pieniążniotwa,
a właściwy obowiazek księży jesto
uśpić rozum robotników i prze-
robić ich na potulnych niewolni-
ków płatnych, cierpliwych i zado-
wolonych dolą na tym świecie z
otuchą chwalebnej nagrody w
przyszlem. Póki Kościół trzyma
umysł wydziedziczonych w szpo-
nach, póty mało nadziei, że wy-
zwoimy ich ciała z pod berła pie-
niężników. Żadnego innego stano-
wiska soycałizm wobec Kościoła
zająć nie może, jak tylko wrogie
bezwzględnie.”

**Strickland (Amerykanin, na
konwencyi partii soycałistycznej
w Chicago w r. 1908):** „Religia i
soycałizm mają jedno wspólne za-
danie, a tem jest zbawienie. Soy-
całizm jednak o tyle przewyższa re-
ligię, iż nie natruje zbawienia w
królestwie pozagrobowem, jeno w
królestwie materyalnym, uznawa-
jąc duszę ludzką za swoje bóstwo
jedyne”.

Takimi elukubracjami od pe-
wnego czasu bawią czytelników
niektórzy pisarkowie, chorujący
na manię wielkości! Czego chcą
oni — ci ateusz, którzy wyzu-
szy się z wiary i bojaźni Bożej, a-
takują, jak ongi Szwedzi, włas-
nych swych braci, zalecając im
odstępstwo od wiary?!

Podobni są ci polscy agitatorzy
soycałistyczni do owego przedaw-
czyka z powieści Sienkiewicza p.
t. „Potop”, który od najeźd-
y szwedzkiego, Karola Gustawa, —
przybył w poselstwo do starosty
Zamojskiego, aby tenże otworzył
bramy Zamościa. Nie udała się
jednak zdradziecka intryga. Nato
miał z odchodzącym posłem i je-
go świtą posypały się niezbyt po-
chlebne wyrazy patriotów: „A
do budy zdraycy, przedawczyko-
wie, żydowsy sludy! Huż....
huż”....

Jak Karól Gustaw obietnicami
przyszłych dostojęstw nie zdołał
nakłonić obrońców twierdzy do
złamania przysięgi, złożonej Jano-
wi Kazimierzowi, tak próżne są
zakusy kilku fanatyków soycałiz-
mu, aby wyrzucić wiarę, w Bogu
z serca ludu polskiego chociażby
obietali, jak to jest u nich w zwy-
czaju, że ziemię w niebo zamienią.

Słusznie przeto przestrzegają
lud nasz kapłani polscy przed nie-
bezpieczeństwem jednej z najgor-
szych herezyj, bo jakkolwiek inne
brednie w przeszłości napadały
tylko na jakiś dogmat wiary, ta
godzi wprost w żywot Kościoła,
bo zniweczyć usiłuje tak doczesny
jak i nadprzyrodzony jego cha-
rakter. — Walka z soycałistyczną
hydrą zaledwie się rozpoczęła, za-
toż ona coraz szersze kręgi, obej-
mie w zapasach z wrogami oświa-
ty i postępu cały kler polski w
Stanach Zjednoczonych a że zwy-
ciży prawda, zwycięży Bóg, zwy-
ciży ten Kościół, który ezuwa

nad przyszłymi losami ukochanej
naszej ojczyzny, to rzecz najpew-
niejsza. A zatem my księża, wier-
ni tradycjom kleru polskiego, póki
czas mamy, czynmy dobrze wszy-
stkim, a najwięcej domownikom
wiary, napominając nawet błęd-
nych po krętych wyznach ryerc-
zy pióra, że Jezus Chrystus wezo-
ra i dziś: ten i na wieki.

Ks. K. Smogór.

ZAWIADOMIENIA.

Zawiadamia się wszystkich se-
kretarzy towarzystw, aby zawi-
adomienia, mające być umieszczo-
ne w czwartkowym numerze, nade-
śleli do redakcyi najpóźniej w po-
niedziałek rano. Wszystkie zaś
zawiadomienia, które później na-
dejdą, będą umieszczone dopiero w
następnym numerze.

WYDAWNICTWO.

SPROSTOWANIE.
W ostatnim sprawozdaniu Unii
św. Józefa przez pomyłkę pominięto
grupę 31 Ryerczy św. Michała z
Jenner, Pa., która opłaciła assesment
za marzec w sumie \$34.97. Cyfry
zaś ogólne w dochodzie \$1,638.25
są w porządku.

A. Kaźmierski, sekr. fin.

**II-gi Korpus Wojsk polskich w
Ameryce.**

Odezwał
Do Oddziałów wojskowych w
Pittsburgu, Homestead, Braddock
Pa. i okolicy.

Szanowni Kolezdy i Towarzysze
bronii!

Z powodu, iż wpływa na nasze
ręce dużo korespondencyi od Od-
działów wojskowych zamieszkałych
w Pensylwanii i okolicy dowiadu-
jemy się, że „Wielkopolanin” jest
organem Unii św. Józefa, do której
należy wiele oddziałów wojskowych
i życzeniem naszym jest położyć
oddziały na Korpusy lub Dywizye,
które wypadły na ogólne dobro.

Informacyi można zasięgnąć od
niesz podpisanego Generalnego Se-
kretarza i zaznaczymy, że Towarz.
Gwardya Ryerczy pod opieką św.
Antoniego w Braddock, Pa. jako
oddział należący do II-go Korpusu
chętnie [udzieli wiadomości co do
połączenia.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
A. Górecki, prezes
J. A. Morzyński,
sekretarz generalny
Z. Schmidt, naczelnik.
723 W. 17 St., Chicago, Ill.

Niniejszem zawiadamiam Ryerczy
św. Michała Arch. No. II., iż mie-
siężne posiedzenie odbędzie się w
niedzielę dnia 18go kwietnia w sali
posiedzeń parafii Niep. Serca Najś.
M. Panny. Z szacunkiem
A. Kaźmierski, sekr. fin.

Pierwszo-roczny bal panien z gór
odbędzie się we wtorek dnia 20go
kwietnia w Vorwaerts hali na rogu
52ej i Butler ul.

Każdy kto na ten bal pójdzie, nie
pożaluje tego, gdyż oprócz polskiej
orkiestry, smacznych przekąsek i
chłodnych napojów, nasze znane z
piękności góralki mają podobno u-
rządzić na tym balu takie niespo-
dzianki, jakich nigdzie dotychczas
nie było. Warto iść zobaczyć!

Niniejszem zawiadamiam Tow.
Tadeusza Kościuszki z południowej
strony, iż w sobotę dnia 17go bm.
odbędzie się spowiedź wielkanocna.
Uprasza się przeto, aby każdy wy-
konał swoją powinność według prze-
pisów konstytucyi.

W niedzielę rano zaś około godz.
8ej stawią się wszyscy członkowie
w hali Białego Orła, skąd w porzą-
dku procesyjnym wyruszymy do
kościółki św. Wojciecha.

Z szacunkiem
Józ. Kopera, prez.
Michał Wąs, sekr.

Niniejszem zawiadamiamy człon-
ków Tow. Ryc. św. Michała Arch.
No I. grupa Unii św. Józefa No II,
iż w niedzielę dnia 18go kwietnia
odbędzie się zaraz po nabożeństwie
o godz. 12.30 po południu miesięcz-
ne posiedzenie w hali zwykłych Ryerc-
rzy zapraszamy, gdyż z powodu ma-
jącego się odbyć balu wiele spraw
mamy do załatwienia. Szczególną
uwagę zwracamy członkom zalegają-
cym z opłat, gdyż jeżeli nie uiszczą
się z długu na tem posiedzeniu, zo-
staną suspendowani.

Z szacunkiem
M. Wiczorkowski, prez
Józ. Ksciński, sekr.

Uprasza się członków komisji
wybranej na ostatnim posiedzeniu
Bractwa św. Józefa, grupy XVI-
Unii św. Józefa, do rachowania księ-
żek z Igo kwartału, aby w niedzielę
dnia 18go kwietnia stawili się zaraz
po sumie do ofisu trustowych przy
kościółce Niep. Serca P. M. Do ko-
misji należą: Jan Kurowski, Adam
Golubski, Józef Skonicki, Andrzej
Wośkowiak i M. Figruski.

Z uszanowaniem
S. Ciemielewski, sekr. pr.

Niniejszem zawiadamia się wszytk
kich członków Tow. Strzelców św.
Jadwigi No I., grupa III. Unii św.
Józefa, iż w niedzielę dnia 18go
kwietnia odbędzie się zaraz po su-
mie nasze miesięczne posiedzenie w
hali parafialnej św. Stanisława K.,
na które wszyscy członkowie stawić
się powinni, ponieważ ważne sprawy
mamy do załatwienia. Wszyst-
kich Rodaków, którzy nie należą do
żadnego towarzystwa, zapraszamy
o przybycie na to posiedzenie, gdyż
za wolnym wstępem będą przyjęci
do naszego grona.

Piotr Nawrocki, sekr.
Wł. Borkowski, prezes.

Zawiadamiamy Strzelców św. Ja-
dźwigi No 2., iż w przyszłą sobotę
odbędzie się nasza spowiedź wielka-
nocna, więc każdy członek ma się
stawić. W niedzielę zaś dnia 18go
kwietnia odbędzie się zaraz po nabo-
żeństwie nasze roczne posiedzenie w
sali zwykłych posiedzeń. Nieobec-
ność podpada karze konstytucyjną
przepisaną.

Jakób Papiak, sekr.
Jan Szucman, prezes.

Niniejszem zawiadamia się człon-
ków Gwardyi Jana III. Sobieskiego
pod opieką Najśw. Rodziny, że na-
sza spowiedź wielkanocna odbędzie
się w sobotę dnia 17go kwietnia a
wspólna komunja św. w niedzielę
rano o godz. 7.30.
Każdy członek obowiązany jest
stawić się do spowiedzi i komunii
św., w przeciwnym bowiem razie
podpada karze konstytucyjną przepi-
saną.

Fr. Zabłocki, prez.

W niedzielę dnia 18go b. m.,
zaraz po sumie, odbędzie się oblicza
nie księżek Grupy Iszej Unii św.
Józefa.

Wł. Mielszyny,
Szczepan Basikowski,
Jan Kuliseński,
Ig. Górecki,
Józef Krausa,
Józef Walkowski.

„Spiewaka” organu Związku
Polskich w Niemczech wyszedł ze-
sztyt 9-ty za miesiąc marzec, zawie-
rający: Walne zebranie Delegatów
Kół Spiewackich w Poznaniu. —
Fryderyk Chopin. — Chopin, poeta
narodowy. — Chopina: Wagner. —
Chopinowska sonata b-moll. — Wi-
adomości z świata muzycznego. —
Dodatek muzyczny, obejmujący u-
twory Chopina a mianowicie: „Sta-
bat Mater”. — Chór męski „Sen”
i dwa chóry mieszane „Zyczenie”
i „Marzenie”.

Przedpłata kwartalna — wynosi
wraz z portem 1.15 Mk.

Zamówienia przyjmując ekspedy-
cya pod adresem:
**Józef Ganke, Posen O.T. Blu-
menstr. 9, Germany, dokąd także z
inserterami głaszając się należy.**

Poszukuję towarzyski życia
panny liczącej od 17 do 20 lat, —
władającej językiem polskim i an-
gielskim.

Pochodzę z Galicyi, liczę lat 22,
majątku posiadam 1,600 dolarów,
pracuję stale (w Pittsburg Dairy
Lunch), zarabiam 14 dolar. tygod.,
niezłkam 1330 Penn Ave. Listy
proszę adresować — A. Mazur, 826
Liberty Ave. Pittsburg, Pa.

— **Potrzeba agentów do sprze-
dawania Lotów w Etna Parku,** —
dla Agentów dobra oferta, dla
kupujących łatwe warunki. —
Zgłosić się **Dr. L. Sadowski 2625
Penn ave.,** lub do Biura miejsco-
wego **Etna Boulevard i Sadowski
ave., Sharpsburg, Pa.**

— **Dwie Stancje do wynajęcia,**
Zgłosić się **2019 Penn ave.**

— **Potrzeba pierwszorzędnego
krawca do robienia spodni i ka-
mielelek.** — Zgłosić się do **St. Ja-
kubowski 310 — 3rd ave. Pitts-
burg, Pa.**

— **Popierajcie te firmy kupiec-
kie które się ogłaszają w „Wiel-
kopolaninie”, a kupując od nich,
powiecie żeście widzieli ich o-
głoszenie w „Wielkopolaninie”.**

Rozmaite Przekąski	Towarzystwo Rzemieślników pod opieką św. Wincentego, gr. 704. Z. N. P. urządza	Chłodzące napoje
Poniedziałek 19-go KWIEŃNIA, o 7:30 wieczorem	w Poniedz. 19 Kwietnia, o godzinie 7 wieczorem	Wstęp 50c Od Pary. 25c Od Osoby.
Dobrowa Muzyka	BAL w Helvetia Hali Canal ul. Allegheny, Pa. dochód na korzyść Zakupienia Sztandaru. Uprasza my Szanowne Rodacki i Rodaków o jak najliczniejsze przybycie.	Dobre Cygara i papierosy.

— Pamiętajcie o —
Polskich Sierotkach
W EMSWORTH, PA.

Przekąski zimne oraz go- rące.	BAL urządzony staraniem Wszystkich Towarzystw w Homestead, Pa. odbędzie się we Wtorek 27 Kwietnia, '09. w Turner Hall, Fifth Ave. Homestead, Pa. na korzyść Towarzystw. Wstęp 50c. Damy wolne. Zapraszamy Szanowne Rodac- ki i Rodaków o jaknajli- czniejsze przybycie.	Muzyka Przygrywać bę- dzie do tańca. Różne nie- spodzianki Do tańca nie braknie Młodzieńców
---	--	--

Idźcie wszyscy na Wielki
BAL
urządzony staraniem
Towarzystwa św. Apostołów Piotra i Pawła
odbędzie się
w Cecilia Hali
przy Canal ul. w Allegheny
w Poniedz. 26go Kwietnia br. Początek o 7ej wieczór.
50c. Para WSTĘP Dla Pań 25c.
Na bal ten powinni pójść wszyscy, starzy i młodzi,
ponieważ dochód przeznaczony jest na zakupno
Choragwi Kościelnej Towarzystwa.

JEŻELI CHCESZ ZAŁOŻYĆ NOWY INTERES W DOMU
który ci przyniesie \$300.00 zarobku w zlocie
każdego tygodnia? Wtedy sprowadź sobie nasz
**Aparat do destylowania
Denaturowanego Alkoholu**
wazy 955 funtów, destyluje dziennie 100 galonów
Kosztuje \$550 00.

Destyluje od 100 do 120 galonów w przeciągu 24 godzin,
kosztom 8c. za galon, który jest sprzedawany po 60c. za ga-
lon, z syropu drzewnego, trocin, masy drzewnej lub odpad-
ków roślinnych. Używany bywa do oświetlania, ogrze-
wania i wytwarzania siły roboczej, 10 procent dolać do ga-
zolinie a siła wzmożni się o 25 procent. Marynarka w całym
świecie jakoteż automobile używają denaturowany alkohol.
Pedatku nie opłaca się, fabrykacya nie podlega rządowej
kontroli. Nie jest żadną spekulacją. Rynek domaga się tego
produktu.
Aparat ów jest bardzo przydatny i pożyteczny drwalom,
fabrykantom mydła, papieru, chemikali. lakierni, farby,
rolnikom i wogóle wszystkim co mają potrzebę używania
siły, gdyż używają tylko odpadki drzewne przez dystyla-
cye, wytwarzają alkohol, który równa się gazolinie lub
kerosinie, a jest tańszy.
Nasze referencye niepodlegają wątpliwości. Jesteśmy
gotowi zawierać warunki dogodnej spłaty za aparat z odpow-
iedniami osobami. Chcesz być jednym z postępowych?
Wtedy zakłó ten nowy interes sobie w swoim domu.

Pisz dzisiaj.
THE CONTINENTAL NATURAL GAS ALCOHOL CO.
WHEELING, W. VA., U. S. A.

Uprasza o Składki
Polskie Sierotki
W EMSWORTH, PA.

Baronowa DE BOUARD. **OMYŁKA** Przekład z francuskiego. POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Jedna hrabina Radolińska mogłaby córkę zrozumieć, pocieszyć i umocnić, ale mąż zabronił surowo Wandzie pisać do matki w tym przedmiocie, ona zaś posłuszna tej woli, nawet w czasie nieobecności Aleksandra, w listach do matki wspominała tylko o swoim zdrowiu.

Bóg stanął jedyną jej podporą.

Ostatnie promienie słońca złożyły wierzchołki drzew poślizgnięte, powietrze było jednak ciepłe i łagodne. Wanda opuściła koderkę, robitoną na drutach zawołała ulubioną murzynkę. Gli-gli nadbiegła natychmiast i z tłumionym westchnieniem spojrziała w smutne oblicze pani.

— Chciałabym wyjść na taras — rzekła Wanda słabym głosem.

Wierna murzynka szybko wytoczyła szeszlą przez oszklone drzwi i ułożyła na nim poduszki. Wanda wyszła chwytając krokiem i spostrzegła świeżką, która oddalała się szybko. Wyraz gorczy otoczył usta młodej kobiety: wszyscy od niej stronili, wszyscy ją potępiali.

Wspierała się o marmurową balustradę i smętnym wzrokiem spoilała na malowniczą okolicę, którą tyle razy przebiegała w towarzystwie męża i szwagra. Ach, jakże wtedy była szczęśliwa i wesola! Nie przeczuwała, że niebawem czekają na nią ciężkie próby, że będzie potrzebowała uzbudzić się w męstwo i cierpliwość, jak zalecała matka.

Zmęczona i zbolala, opuściła ręce i uczuła nagle na swojej dłoni chłodne dotknięcie: Dag podszedł do niej i, podnosząc łeb, pieszczołiwie lizał jej rękę. Gli-gli siedziała skulona na ziemi, wpatrując się w swoją panią, jak pięć kmy obraz.

Wanda zalała się łzami.

— Dwoje mi tylko pozostało przyjąć — wyjąkała — oni przynajmniej mnie kochają.

— Mylisz się, Wando — zabrzmiał tuż przy niej głos Konstantego — odkąd zostałaś żoną Aleksandra, pokażę ci, jak siostrę i nie mogę pojąć zaślepienia mego brata. Twoja stałość, odwaga i cierpliwość budzą we mnie podziw i uwielbienie.

Słowa jego były balsamem dla zranionego serca Wandę.

— Nie rozpaczaj — mówił wzruszony młodzieniec — powinnaś być zdrową i silną. Aleksander powróci do ciebie skruszony i żałujący. Bóg zysła ci tę próbę, ażeby później wynagrodzić ją tysiącem pociech. Czy wiesz, co osiągnęłaś? Widząc cię tak mężną w obronie swoich przekonań, powiedziałem sobie, że religia, która daje tyle mocy słabej i łagodnej kobiecie, musi być bardzo wzniosła i zaczęłam ją poznawać.

Radość napeliła serce Wandę.

— Czy być może?

— We dwoje będziemy pracowali nad pozyskaniem Aleksandra; jedna chwila zapłaci sownie długie godziny boleści.

Tego samego dnia Wanda napisała do męża, błagając, żeby powrócił. List tej samej treści wyprawiła do niego księżna Katerdzi, niespokojna o synową.

Aleksander, przeczytawszy oba, zmiął je i cisnął na ziemię, potem jednakże odczytał znów powtórnie i przejęty rozrzwieniem, wybiegł na miasto. Przypadek zrzucił, że na przeciwnym chodniku spostrzegł hrabinę Rado lińską, która najęła małe mieszkanie na przedmieściu Saint-Germain i wracała właśnie z kościoła. Na widok siwych włosów i smutnej twarzy osieroconej kobiety, uczuł dotkliwy wyrzut sumienia. Z jego winy ta kobieta uginęła się przedwcześnie pod brzemieniem trosk i niepokoju; przez niego piękne, łagodne jej oblicze pokryło się zmarszczkami; przez niego żyła opuszczone, — truchlejąca o córkę, która w tej chwili walczyła ze śmiercią.

Na tę myśl zdjął go taki przestach, że wrócił spiesznie do hotelu i w pół godziny pędził już koleją na południe. Jechał dniem i nocą, a jednak nie zdążył na czas. Kiedy wyskoczył z powozu na dziedziniec zamkowy, nikt nie wyszedł na jego spotkanie. W pokojach i na korytarzach panowała zamieszanie, służba uwijała się przelekniona, szeptała między sobą, tylko Dag z radosem szepkał kaniem rzucił się do pana.

Aleksander odrzucił go i na pół nieprzytomny wbiegł do pokoju żony.

— Twój synowie zdrowi... — rzekła księżna Katerdzi zdławionym ze wzruszenia głosem.

Wanda leżała biała, osłabiona, ale uśmiechnięta i szczęśliwa. Kiedy zbliżył się do niej i pocałował ją w czoło, objęła go za szyję, szepcząc:

— Mój drogi mężu!

Nagle oczy jej się zamknęły, zemdląca.

Lekarz pochwyił go za ramię i odciągnął od łóżka. — Oszalała księżna! — zawołał z gniewem — chcesz ją chyba zabić. Idź stąd natychmiast, dopiero jutro przyjdź ci pozwolić.

Tydzień upłynął i w zamku powoli uspokoiło się wszystko.

Wanda stopniowo powracała do sił i mogła już utrzymać dzieci w poduszki, które jej przynoszono na pieszczoły. Konstanty zachwycał się synowcami, księżna Katerdzi nie mogła się ich nachwalić, zaś Aleksander większą część dnia spędzał przy żonie.

Był to jednak spokój przed burzą, pełen gróźb i trwo gi. W rozmowie panował przymus, a milczenie stawało się dziwnie ciężkie; nikt nie śmiał go przerwać, z obawy, żeby nieopatrznym słowem nie wywołał jakiego wybuchu. Tak minęły dwa tygodnie.

Raz, w południe, księżna wyszła dla załatwienia jakichś spraw gospodarskich, obie kołyski przyniesiono do sąsiedniego pokoju, Aleksander został więc sam z żoną. Głęboka cisza panowała w sypialni, słychać było tylko jednostajne tykotanie zegara i szum wiatru, pochylającego wierzchołki drzew w parku.

Oddech Wandę stał się od niejakiego czasu szybszy i niespokojniejszy, serce jej biło gwałtownie pod wpływem

wem trwogi i wzruszenia. Mąż widział, co się z nią dzieje, ale nie zapytał o przyczynę, gdyż nie przeczuwał, co ona mu powie. Pierwsze słowa, które padną z jej ust, będą hasłem wojny między nimi. Nie हुई się pod tym względem; gdyby Wanda była gotowa do ustępstw, powiedziliby mu to od razu, żeby rozproszyć dzielące ich nieporozumienie. Jeżeli dotychczas milczała, to znak, że nie zmieniała przekonania.

— Aleksandrze — szepnęła drżącym głosem — warty ohrzeić nasze małenstwa...

Spojrzał na nią zimno i odrzekł:

— Owszem, nie mam nic przeciwko temu. Trzeba sproadzić rodziców chrzestnych, zaprosić przyjaciół i posłać po księdza, którego sam wybiorę.

Urwał nagle, gdyż Wanda stała się bielszą od poduszki, na której leżała.

— Aleksandrze! — wyjąkała, zaciskając ręce — zmiłuj się nademną!

— Fantazyja cię zaślepiła.

— Obiecałaś mi to przed ślubem, dlaczego cheesz teraz łamać obietnicę? Przecież mię kochasz... Daj mi więc najwyższy dowód miłości.

— Przestań — rzekł chłodno — jeszcze dostaniesz gorączki. Twoje prośby i zakłęcia nie wpłyną na zmianę mego postanowienia.

— Twój przodek, Demetryusz Katerdzi, miał udział w wojnie krzyżowej.

Aleksander zaśmiał się szyderczo.

— Widzę, że lepiej ode mnie znasz dzieje rodzimne. Chyba podczas mej nieobecności śleczalaś nad szpargałami w naszym archiwum?

— Wiem to od Konstantego.

— We dwoje uknułicie przeciwko mnie spisek ale nie z tego! Ja tu panem!

Roztrojony zbliżył się do łóżka i patrzył groźnie na żonę, która chwytala ustami powietrze, blika odmdlenia.

— Już mi się sprzykrzyło proszę — wybuchnął. — Jeżeli nie poddasz się dobrowolnie, potrafię cię zmusić do tego. Strzeż się!

Krzyknęła okropnym głosem. Przerażona Gli-gli nadbiegła z drugiego pokoju.

— Moje dzieci! moje dzieci! — rozpaczala Wanda, łamiąc ręce.

Murzynka wyobraziła sobie, że jest niespokojną o synków i przyniosła jej oba małenstwa.

— Pani się nie bać — rzekła z czulością — dzieci zdrowe, piękne, jak anioły.

— Nawet łwica broni swego potomstwa, a jaby miala oddać moich synów! — mówiła Wanda. — Dusze ich należą do Boga, ja jestem za nie odpowiedzialna. Dopóki żyć będę, nie wydrzesz mi ich siła.

Podniosła się na poduszkach i przycisnęła do serca uśpione niemowlęta.

Aleksander zmieszał się i zamilkł; widok dwojga niewinnych istot, przytulonych do piersi matczyną, sprawił na nim wrażenie. Zawstydził się własnej gwałtowności i, zwracając się do żony, rzekł łagodnie:

— Jestem gotów uczynić ci wielkie ustępstwo: niech jeden z synów wyznaje twoją religię, a drugi moją.

Wanda z przerażeniem spojrziała na swoich cherubinków... Któręgóz z nich poświęcić miała? Nie, takiej ofiary ona nie poniesie... Obaj muszą być wychowani w prawdziwej wierze...

Chłopcy obudzili się: czarownik Jerzy machał tłuszciami rękami, jasnowłosy Janusz, imiennik macierzystego dziadka, który poległ za ojczyznę, otworzył różowe usteczka.

Aleksander zerwał się i wybiegł. Może lękał się, że lzy Wandę i urok ślicznych niemowląt rozbroi go i wymoże na nim ustępstwo.

XX.

Nie pokazał się tego dnia weale; zamknięty w swoim pokoju, nie zeszedł nawet na obiad, nie nie odpowiedział na niespokojne pytania matki i gniewnymi słowami odparzył brata...

Księżna Katerdzi i Konstanty w milezeniu zasiadali do stołu. Oboje rozumieli, co znaczyła nieobecność Aleksandra i czuli boleść Wandę, która trzymała dzieci przy sobie i za najmniejszym szeslestem zrywała się wyiękla, spoglądając w około błędnym wzrokiem. Musiało przyjsć do gwałtownego starcia między małżonkami, żadne zaś z nich ustąpić nie chciało. Jak się to skończy?

Księżna z całej duszy żalowała syna, nie mogła jednak potępić synowej; Konstanty był oburzony na brata, wstrzymywał się jednak przez wzgląd na matkę.

Wstawali właśnie od stołu, kiedy Stawros przyniósł do poczty listy i gazety. Między nimi był list do Aleksandra z Paryża.

— Ja sama zaniosę ten list na górę — z żywością rzekła księżna.

Rada była pod tym pozorem dostać się do pokoju syna, aby go pocieszyć.

Zastała drzwi otwarte i weszła bez pukania.

Aleksander kilka godzin przesiedział w fotelu z głową na pierś spuszoną, pośpny i nieruchomy, niezadowolony zebrał myśli. Potem zerwał się i biegł do pokoju, jak zwier raniomy, zaciskając pięści z wściekłości.

Ta kobieta śmiała się opierać jego woli... Otóż nie! on postawi na swoim, choćby tylko dlatego, żeby pokazać światu, kto jest tu panem.

Ociagał się jednak, a tymczasem wieców zapadł i trzeba było odłożyć na jutro wykonanie tego zamiaru.

Co go wstrzymywało? Wmawiał w siebie, że Wanda, przerażona groźbą zabrania dzieci, sama ulegnie. Niepodobna, żeby dopuściła do tej ostateczności. Mówiła wprawdzie, że nie da sobie ich wydrzeć, chyba z życiem, ale czyż mogła ręczyć za swoje siły? Można zachować moc duszy, a jednak tak osłabnąć fizycznie, że ciało przestaje być opuszczone woli. On skorzysta z takiej chwili i zabierze jej synów.

Trzeba czekać, Wanda znuży się walką i ustąpi.

Inny był powód zwłoki. Aleksander miał wciąż przed oczyma różowe twarzyczki niemowląt, tulące się z ufnością do matczynej łona. Gdzież mogło im być lepiej, niż przy matce? Kto byłby w stanie kochać je więcej, niż matka? Widział jeszcze błękitne jej oczy zalane łzami, błagalnie wzniesione ku niemu i mimowoli przypomniął sobie przysięgę, że Wanda nigdy nie będzie płakała z jego powodu.

Nie dotrzymał słowa, nieraz sprawił jej zmartwienie, wycisnął lzy, ona jednak zawsze mu przebaczała i nigdy nie przestała go kochać. I teraz nawet, kiedy dręczył ją tak akrutnie, zbolala, zrozpaczona, opierała mu się, ale spojrze nie jej tchnęło najkłęwszą miłością. Przecież i on kochał ją niegdyś i uważał za swój skarb najdroższy... Czyż podobna, żeby nie w nim nie pozostało z tego uczucia?

Rozrzwiony wspomnieniami szczęścia, które przeżył przy jej boku, uczuł się wzruszonym i gdyby w tej chwili ramiona Wandę oploty jego szyję i pieszczołiwie jej głos przemówił do niego, nie miałby siły odmówić prośbie.

Drgnął, usłyszawszy szeslest sukien na korytarzu: pewno żona przyszyła po niego.

Na widok matki, żywo ku niej poskoczył.

— Wanda mię wzywa? — zapytał — czego chce ode mnie?

Księżna przeczęco potrząsnęła głową.

— Nie widziałam jej od paru godzin — odrzekła — przynoszę ci listy i gazety z poczty.

— Dlaczego nie byłaś u niej teraz, mamę? Myślałem... Lękam się, czy nie chora...

Księżna spojrziała na niego zdziwiona i z przenikliwością właściwą kobietom odgadła, że jest lepiej usposobiony względem Wandę.

— Zdrowie twojej żony wymaga wielkiej pieczołowitości, mój synu — rzekła z łagodną powagą — zastałam ją dziś tak smutną i znekana, że litość mię ogarnęła. Nie cheę mieszać się w tę sprawę, ale muszę przyznać, że słuszność jest po stronie Wandę.

— Bronisz jej, mamę, z takim zapalem?

— I ciebie także nie potępiam, mój synu.

Mówiła bardzo nieśmiało, lękając się, czy go nie rozgniewa. Gdzież były te czasy, kiedy surowa i rozkazująca, groziła synowi wydziedziczeniem, jeżeli zaślebił córkę lichwiarza? — Lata przeszły nad nią i pochyliły ją ku ziemi, a wraz z ubytkiem sił fizycznych, osłabła energia. Dziś była to już starszuszka, której szło o to tylko, aby nie zrazić syna do siebie.

Aleksander był widocznie zachwiany w swoim postanowieniu; matka zrozumiała, że syn wależy jeszcze z sobą i wysłała pełną nadziei.

Zapalił świecznik i wziął list, przez matkę przyniesiony. Na widok pisma Hobsteina, miał ochotę papier podrzeć, ale ciekawość przemogła i przebiegł szybko bazaranie bankiera. Nie zawierała nic ważnego, ale poniżej były cztery wiersze, skreślone ręką kobiecą. Aleksander przeczytał je i oczy jego pośpny zapłonęły ogniem: zaklął strasznie i cisnął o ziemię kosztowną figurkę z saskiej porcelany, która rozprysnęła się w kawałki.

Było już po godzinie jedenastej.

Wanda, wyczerpana przebytymi wzruszeniami, ucała wała synków i zasnęła. Księżna Katerdzi była u niej po widzeniu się z synem i zapewniła, że Aleksander zaczyna ustępować; skoro się uspokoi i zastanowi, z pewnością ulegnie słusznym żądaniom.

Słowa jej stały się balsamem dla zranionego serca Wandę; uchwyliła się tej nadziei, jaką tonący czepia się wątej słomki i z wdzięcznością podniosła oczy na krucyfiks, zawieszony nad łóżkiem. Ach! jakaż to będzie radość, skoro jutro mąż do niej przyjdzie i powie, że zgadza się na wszystko. Będzie to ostatnia chmurka w ich życiu.

Kto wie, może dziś jeszcze pospieszy uspokoić ją i pocieszyć? Co chwila spoglądała na zegar, ale kiedy dziesięta wybiła i nikt się nie zjawiał, oczy jej się zamknęły i ciężki sen ślecił powieki. Nie obudził jej nawet tętent konia na dziedzińcu, ani głuche warczenie Daga, leżącego przy łóżku.

W tem do pokoju wpadła księżna Katerdzi, a za nią ukazała się wystraszona murzynka.

— Co się stało! — krzyknęła rozbudzona Wanda, zrywając się — Aleksander zachorował?

Pierwsza jej myśl była zawesoć o mężu.

— Nie, pojechał! — zawołała księżna, łamiąc ręce.

— O, nieszezęśliwe dziecko! Tyś także słyszała tętent, Gli-gli, i domyśliłaś się co znaczy?

Murzynka skłoniła głowę.

— Tak... Pan sam poszedł do stajni, osiodłał konia, pojechał... Ja się boję.

— Pojechał! — wyjąkała Wanda, ogłuszona niespodziewanym ciosem.

— On już nie wróci! — biadała księżna — między wami wszystko skończono... Ach! lepiej było ustąpić... Przebac mi, tyś miała słuszność za sobą, ale serce mi pęka na myśl, ile on musi cierpieć... Nie winny nawet, gdzie go szukać... Nie mogę tego zrozumieć... Był tak dobrze usposobiony, kiedy się z nim widziałam po raz ostatni. Czy znowu co zaszło między wami?

— Nie był tu weale.

— To szeszęgólne... Byłabym przysięgła, że przyjdzie jeszcze do ciebie... Jakiś obcy wpływ musiał pedziałać na niego, on jest tak wrażliwy. Ale czyż? nie widział się z nikim...

Nagle księżna drgnęła i uderzyła się w czoło.

— Ach, mój Boże, ten list! Aleksander otrzymał list z Paryża. Czy nie masz tam jakiego nieprzyjaciela, Wando?

— Nie, mamę, nikomu nie zlego nie wyrzodziłam.

— Oh! to nie nie znaczy — odparła księżna, ruszając ramionami — jest tylu zawistnych na świecie...

Wanda zastanowiła się.

— Któżby mógł mi zazdrości? Chyba Walentyna...

Ale dlaczego miałaby mi szkodzić?

Gli-gli tymczasem wysunęła się z pokoju i za chwilę wróciła, niosąc kwadratową kopertę z pieczętką francuską.

— Ta sama — rzekła księżna.

— Pismo Hobsteina — oświadczyła Wanda.

— Jakie osoby otaczają Hobsteina? — zagadnęła księżna, marszcząc czoło.

— Żona jego Walentyna i kuzynka, księżna d'Agonges.

— Zauważyłam, że ty i Aleksander bardzo rzadko o niej wspominaacie. Wasz krewny źle się ożenił. Co to za kobieta?

— Była dawniej aktorką i dlatego Aleksander czuł do niej uprzedzenie. Jest bardzo piękna i miła, potrafiła zjednać sobie wszystkich, nawet moją ciotkę. Róża była dla mnie bardzo dobrą...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Choroby Męczyzn!

Specjalista chorób męskich w mieście Pittsburgu, który może mówić po polsku.

Nie czekaj, aż cały system opłany zostanie choroba — aż sam staniesz się niezdolny do pracy i obcowania z ludźmi.

Niepowne, polowiczne leczenie tylko szkodzi zdrowiu. Najgorsze przypadki, jakie leczyliśmy, są te, które niedobrze leczono, zanim się udano do mnie. Ja leczę przez zapobieganie chorobom i jestem przeciwny krajaru i bolesnemu leczeniu. Każdy chory powinien być leczony jak najostrożniej i na stałe. Ja nie daję fałszywych i szumnych obietnic; ani nie obiecuję wyleczyć kogoś w paru dniach, aby ściagnąć jak najwięcej pacjentów. Leczę ja gwarantuję zupełnie bezpieczne i stałe wyleczenie w najkrótszym możliwym czasie, bez pozostawienia w systemie żadnych złych skutków. — Mój system jest tani i pewny. — Ja leczę:

Skrotne Choroby w 3 do 5 dniach.	Stracone Siły męskie leczę w 14 dniach.	Roumatyzm najcięższy , szybko.
Zakazanie Krwi w 30 dniach, — bez użycia merkurysu lub potażu.	Oslabienie narządów ciał i męskości przywracam do normalnego stanu w krótkim czasie.	Varicocel leczę w 15 dniach.
Strzykawkę bez bólu i bez noża.	Choroby Nerek , pęcherza i p. leczę bardzo prędko.	Wzrosty i wyrzuty skóra leczę prędko i skutecznie.
Hydrocele w 24 godzin. bez operacji.		Eczenia i t. p. dolegliwości leczę w bardzo krótkim czasie.

Godziny Ofisowe: Od 9-tej rano do 9-tej wieczorem w dnie powszednie. W niedziela od 9-tej rano do 4-tej po poł. Mieszkałem w Pittsburgu od 15 lat w tem samym miejscu. Mówimy po polsku, rusku, słowacku i niemiecku.

Dr. LORENZ
614 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Dr. S. GOLDMANN

406 Grant str., Pittsburg, Pa.

ukończył cesarsko-królewski uniwersytet w Wiedniu, był wojskowy lekarz cesarsko-królewskiej armii w Austro-Węgrzech. Dr. Goldman jest jedynym po polsku mówiącym lekarzem europejskim w Pittsburgu, który prowadzi rzetelną praktykę i nie okłamuje ani zdradza tuż za swój udział.

Leczy wszelkie choroby i jest specjalistą w chorobach sekretnych i skłonnych obłąkać. Gdy potrzebujesz dobrego i uczynnego lekarza, to udaj się do Dr. Goldmana z największym zaufaniem osobiste lub listownie. Pausgajnie adres: Dr. S. GOLDMANN, 406 Grant St., Pittsburg, Pa.

Godziny ofisowe: od 9-12 przed poł. i od 1-6 po poł. W Niedzielę od 9-12.

Obiady i Przekąski smacznie i zdrowo. Najlepsze Cygara i Tobisy.

Jan Drożyński
HOTEL, BUFET I RESTAURACJA

Posiada Piwa, Wina i Likjery krajowe i zagraniczne.

3119-21 Breton Ave. Pittsburg, Pa.

Marshall & Son
WYKONUJEMY

POMNIKI I KRZYŻE NA GROBY
I SPRZEDAJEMY PO UMIARKOWANYCH CENACH

Przyjdźcie a przekonacie się.

32 Morgantown Str. Uniontown, Pa.

Bell Telefon w mieszkaniu 1784 W. Highland. Telefon w pracowni P. & A. 1011 K.

Roboty wykonuje starannie, Dajemy obliczenia.

Fred. A. Buel Comp.

Wykonuje roboty plumbarskie, zakłada rury gazowe i kanalewo także roboty blacharskie, różne roboty z kopru i polewawaj biachy.

Można rozmówić się po polsku.

3223 Breton Ave., Pittsburg, Pa.

Reparacje wykonuje starannie. obok Publicznej Szkoły, Najlepsza robota za najniższe ceny.

Lilley Uniformy

Umundurowania i t. d. dla Polskich Towarzystw są wyrabiane ściśle według reguł. Są one najdoskonalsze i wytrwałe, jakie można kupić.

CENY UNIFORMOW NIGDY nie były niższe jak obecnie.

Piszcie po katalogi i opisy.

Pittsburg Office: 410 FERGUSON BLDG
QUINTARD JONES, Rep. - -

The M. C. LILLEY & CO.
COLUMBUS, OHIO.

Wynajm formularz, wkład w kopertę, na której napisz adres: "Wielkopolanin", 50-22nd Street Pittsburg, Pa.

Formularz do zamówienia "Wielkopolanina"

Spółka Wydawnicza "Wielkopolanin"
50-22nd Street Pittsburg, Pa.

Niniejszem zamawiam sobie "Wielkopolanina", który proszę mi przysłać pod następującym adresem:

Imię i nazwisko

No. i ulica

Poczta i Stan

Powiat (county)

Dotychczas \$..... na rok, \$..... na pół roku.

W Stanach Zjednoczonych "Wielkopolanin" kosztuje: Rozcznie \$1.50. Półrocznie \$1.00.

Samosierra.

W roku bieżącym 1909-tym obchodzi Hiszpania uroczyste stuletnią pamiątkę bohaterstwa obrony przeciwko francuskim najeźdźcom. Jak wiadomo, w walkach tych brały także udział legiony polskie po stronie Francji i pamiątką bohaterstwa Hiszpanów jest zarazem pamiątką waleczności Polaków. Dziś po latach stu niejedno serce polskie ścisła się bólem, iż przodkowie nasi siły swe ofiarowali Napoleonowi, który pod pozorem zreformowania ustroju politycznego i społecznego Europy, zawojowywał i ujarzmiał wolne ludy. Przodkowie nasi wierzyli w Napoleona i sądzili, że pomagając mu do zawojowania Europy, daną krwi wykupią od niego wolną Polskę. Z drugiej strony wierność należała zawsze do wybitnych przodków polskiego narodu, więc raz złączywszy się z Napoleonem, Polacy wiernie szli za jego sztandarem aż do końca.

Walki w Hiszpanii nieraz dały legionom polskim sposobność do okazania przyrodzonej Polakom waleczności i pogardy śmierci. Mianowicie zdobywie wawozu Samosierra było czynem tak niesłychanie walecznym, że zadziwił on świat cały. Uczeń strategii, doświadczony dowódca wojskowy jednego są zdania, że zamiar zdobycia takiej pozycji wojennej, jaką był wawóz Samosierra, — mógł powziąć jeden tylko Napoleon, zaś na wykonanie tego zamiaru mogli odważyć się tylko Polacy.

Uwzględniając więc, że legiony polskie były jakoby dalszym ciągiem walk o wolność; uwzględniając daleki ich umiłowanie honoru i wierność; a w końcu ich zadziwiająco waleczność, uchylimy czoła przed tymi, co w roku 1809-tym byli podziwem świata.

SOMO-SIERRA.

(Opowiadanie szwależera.)

Szwadron nasz przy cesarzu w służbie był od świtu... Nieprzyjaciel zasłonił drogę do Madrytu i wstrzymał armię całą, osiadłszy się w skalach... Kanonierzy hiszpańskie przy dymiących działach nie spojczyły na chwilę, z osobną lub razem. Zięjąc na awangardę płomiennym żelazem, A krzyżowym nas ogniem z wyżyn Somo-Sierry Prażyły rozsypane celne tyraliery.

Dzień był zimny. Mgła gruba, jak to zwykle w górach, Spowiła okolicę w swych wilgotnych chmurach. Słońce jeszcze nie weszło. Jak krwawe iskierki

Mknął skroś mgły błysk wystrzałowy. Ten i ów z manierki Pociągnął łyk gorzałki, lub też szedł do koła Bukłak z winem hiszpańskim, czarnem gdyby smola I cierpkim; tego trunku pies nie pozazdrościł! Nas i konie chłód ranny przenikał do kości...

Wszystkie drogi na góry zalała piechota; Gościłem sły armaty, lśniące jak ze złota, A za nimi, w dwu światłach zwycięstwami dumne, Półki jazdy gwardyjskie, ścięnięte w kolumnę. Z konnicą był sam cesarz. Z orderową wstęgą Pod swą szarą kapotą, na białym „Marengo”, Stał i patrzył spokojnie: śnać pozycyą badał, Bo co chwila lunetę do oczu przykładał.

Hiszpan trzymał się krzepko. Z obronnych załomów Grzmiały gardziele armat kanonadą gromów; Jak ćma ptaków piekielnych na powietrzu mglistem, Kule gradem śmiertelnym leciały ze świstem. Raz wraz w pułki cesarskie, gdyby w żywe morze, Wpada bomba sycząca, głębie jego porze. Szkarłatną falą przyska, wali trupów rzędy — I poczęł żołnierz mruczeć: „Nie przejdziemy tędy!”

Nagle cesarz nadjechał do szosy wylotu... Widziałem: stał, jak posąg, wśród kartaczów grzmołu. Pękające granaty ryły granit twardey — On, jak orzeł, wzrok puseł płomienny i hardy W wawóz, skąd dział szesnaście śmiercią nań bluzgało. Potem zwrócił się do sztabu twarz, jak całun białą, Skinął, chwilę na siodle nieruchomo siedział — I któremuś ze swity kilka słów powiedział...

Myśmy stali na froncie z cesarza rozkazu, Kozielski grył węża i kłął raz po raz, Zły jak djabeł. Z szeregów żaden głos nie wlatła, Czasem tylko kto syknął: „Psia krew!” lub „Do katar!” Albo szkapę narowną kropnął w bok ostrogą. Nawet zaćmić na kuraż zakazano srogo: A tu coraz siarszejczyj raziły nas działa I „Szlusuj!” oficerów wciąż komenda brzmiała.

Wtem szwadron przebiegł płomiem: kurawą okryty Nadleciał major Segur od cesarskiej swity. (Major Segur; chwyt Francuz! Dusza, jak skra dziarska) „Kapitanie! — zakrzyknął — komenda cesarska; Wskok szarżować na wawóz i wziąć działobitnie! Oto gratka: zwyciężyć lub umrzeć zaszczytnie W jego oczach! Ja z wami! Hej, na leń! na szyć!

Niech żyje cesarz!...” Myśmy ryknęli: „Niech żyje!”

Miałem szkapę, jak siarka, ojcowskiego chowu, Ściągnął, jak wiatr, krwi wschodniej, bez wad, bez narowu Gniadą, w pończoszki białych na przednich pięcinach Więc gdy kapitan po nas spojrział, jak po synach, I sfornował kolumnę czworkami z prawego, — Cugłem puścił swobodnie na grzywe gniadego, A on, ledwo posłyszał: „Marsz! marsz!” jak mi skoczył! I zaraz mgła mi krwawa przysłoniła oczy!

Jeżus Maryja! Gdy wspomnę, wprost nie mogę wierzyć, Jak on to mógł rozkazać, a my tak uderzyć! Waryatem lub półbogiem trza być! Kawaleryą Brać wawóz, gdzie bateria stoi za baterią! Ale wtedy z nas żaden nie pomyślał o tem; Rwaliśmy z krzykiem: „Cesarz!” z brzękiem i łoskotem, Gotowi do ostatniej wylać krew kropelki... Jak on nas znał do szpiku! jak nas znał ten „wielki!”

Jęk! wrzask! dym! krew! płomień! leciema kurzu chmura Ludziom pióra i koniom wystrzelili pióra! Wpadliśmy w wawóz... gnamy... rąbiem jak szatany... Z pod kopyt ogłupiałe zmykają Hiszpany. Grzmiały działa, karabiny! We krwi pół szwadronu Spada z siodła! Trzask kości! Straszny charkot zgonu! Tu przepaść! Tam harmaty! „Wskok! wskok!!! do czarta!!!!”

Bateria jedna!... druga!... i trzecia!... i czwarta!... Zdobyte!... Kozielski w najpierwszym momencie, Stracił konia i runął na wawóz skrajem... Nie zginął! — wstał i pieszo pobiegł do ataku, Dziewanowski z Rowiekiem zostali na szlaku; Rudowski na armacie legł, przez siebie wziętej; Krzyżanowski zabity... Krasiński pocięty... A przy czwartej baterii, posoką zbrzyganą, Miał dzielny Niegołowski z jedenastu rany...

Jam się ocknął, w krwi całej na ostatnim działem... Złote słonce na niebie gorzało wspaniale. Nadjechał właśnie cesarz. Patrzył: a on z głowy Zdział kapeluszy trzyrożny; z twarzy marmurowej Bili blaski płomiennie... Spojrzył na harmaty, Na trupy szwależerów, jak wiosenne kwiaty, Ścięte kosą... I nagle sięgnął brwi sokole I woła: „Cześć walecznym!”... I wstyd miał na czele!... (El...)

Stowarzyszenie kasy pośmiertnej pod opieką Matki Bożej Prze dzwiennej w Wilmington, Del.

ZARZĄD:

Wiel. ks. J. S. Gulcz, Radca Duchow. Józef Biniński, Cenzor Maciej Biniński, Vice Cenzor Michał Robaczewski, Prezes Andrzej Cisko, Vice Prezes Jan Jakubowski, Kasyer Stanisław S. Jasiak, Sekr. Jeneralny Jan Proszka, Vice Sekretarz.

Kontrolerzy:

Kazimierz Przebyski Andrzej Karłowicki Jan Pałociński Jan Markowski Jan Kislewski, Michał Grygo.

Kolektorzy uprawnieni do kolektowania i zapisywania na mniejsze sumy ubezpieczenia:

Maciej Biniński, na wschodniej stronie miasta. Stanisław S. Jasiak, na zachodniej stronie miasta.

Posiedzenia Zarządu Centralnego odbywają się w piątki w czwartek każdego miesiąca w klasie szkoły parafialnej o godzinie 8 wieczorem.

Biuro Centralnego Zarządu mieści się pod No. 506 S. Harrison ulica. Wszelkie korespondencje dotyczące Stowarzyszenia Kasy Pośmiertnej pod opieką M. B. P. adresować należy:

STAN. S. JASIAK, 506 S. Harrison str. Wilmington, Del.

PORZĄDEK GRUP:

Grupa I. Tow. Matki Bożej Przedziwnej, posiedzenia każdą drugą niedzielę miesiąca zaraz po sumie w hall parafialnej, Fr. Hieniewski, sek. fin., 223 Maryland ave. Wszelkie zaś korespondencje, dotyczące się Tow. należy adresować: W. S. Szulc, sek. prot. 1009 Maple str.

Grupa II. Kolektorska, Tow. św. Antoniego, na zachodniej i południowej stronie miasta. S. S. Jasiak, kolektor 506 S. Harrison str.

Grupa III. Tow. św. Alojzego, na wschodniej i południowej stronie miasta, M. Biniński, kolektor, 12 Robinson str.

PRZEBACZENIE.

(Historyczne.)

Było to po wojnie 1870 roku.

Układy pokojowe zawarto i pod pisano już od miesiąca. Wszystko wracało powoli do stanu normalnego, wszystko zdawało się zapominać o dopiero co przeżytych dniach hańby i grozy. — Tylko wśród rodzin osieroconych pamięć strat bolesnych, a niepowrotnych niezatartem echem odbija się w sercach. Tylko szereg kalek i rannych, których wojna przykuła do łóża, kto wie — może na zawsze, dotąd żywo miały w pamięci straszliwą klęskę, co, jak morow adziwica, przesłała przez kraj, tysiącami trupów znacząc ślady swoje. Groźny Moloch wojna zbierał jeszcze wśród rannych ostatnie ofiary.

Generał Sonis nie opuszczał fotela. Amputacja nogi, której poddać się był zmuszony, skazała go na długie tygodnie bez ruchu, tak

nieszczęśliwego dla energicznych, — czynnych natur.

Pewnego ranka zameldowano mu wizytę byłego oficera, którego nazwiska nie przypominał sobie zupełnie. Generał kazał go prosić.

Do pokoju wszedł wysoki starzec o twarzy bladej, wyschłej, zoranej głębokimi bruzdami zmarszczek, noszącej ślady ciężkich, świeżo przeżytych trosk. — Miał na sobie surdut szerszenie za piety, w rękę trzymał kapelus, pokryty krepą.

— Generale... wybaczyć mi śmiałości... przychodzę w sprawie... może przeszkadzam... — zaczął.

— O! widzisz pan sam, że o przeszkadzaniu mi nie może być mowy w tej chwili, — przerwał z całą prostotą bohater z pod Loigny, — niestety, dostaliśmy w niewolę chirurgów — i słuchać muszę. Siądź pan, proszę — tu bliżej — i opowiedz, co cię do mnie sprowadza.

— Generale... miałem syna... Jedynaka... ukochany... Zginął... ale nie wiem, ani kiedy, ani gdzie... Przepuszczam, że w bitwie pod X, ale nie mam żadnej pewności... Robiłem poszukiwania na miejscu i w ministerstym — nigdzie nie wiedzą.

Generał Sosis zmarszczył brwi. Twarz jego nagle przybrała wyraz twardej i prawie szorstko przebrała mówiacemu:

— Ale cóż ja na to poradzić mogę?

— Chciałbym odnaleźć ciało mego dziecka, by pochować je o bok matki... Właśnie straciłem żonę... Syn mój... służył w tym samym pułku... pod komendą pana generała...

— Trudno, żeby wiedział o losach wszystkich mych podkomendnych. — Leczę syn mój był chorąży. Głos nieszczęśliwego ojca drgał blaganiem.

Generał spuścił głowę i milczał. Starzec zmieszany powstał, gotując się do wyjścia. Zawahał się jednak i rzekł nieśmiało:

— Przebac mi, generale... Jestem natrętny, wiem otem... Leczę czemu nie chcesz mi odpowie dzieć?... Tam, w ministerstwie, również nie byli ze mną szczyrzy.

— Dowódcą szwadronu. Ochotnik z pierwszych lat cesarstwa. Od czasu Sewastopola byłem we wszystkich kampaniach.

— A ordery?

— Nie mtn ich, generale! Będąc biednym, wolałem zawsze awans. Miałem obowiązki rodzinne... żonę, syna, którego tak kochałem... Pojmujesz więc, generale że... że pragnąłbym ich mieć razem... blisko... być choć od czasu do czasu pomodlić się na ich grobie...

Sonis widocznie walczył ze wzruszeniem... Tyle rzewnego bólu było w słowach starca.

— Rozumiem... — rzekł. — Tak to wielka pociecha... Jednak zgódź się pan z tem, że to niemożliwe... Zresztą... umarłym nie z tego... wystarczy im modlitwa.

— Kilka dni temu i ja tak myślałem. Dziś mi to nie wystarcza, bo widzisz generale, coś mnie nie pokoi... Przedemną coś kryją stanowczo... Chcę wiedzieć prawdę... wiedzieć jak musza... Życie bym nie mógł bez tego... I ty, generale, ja znasz!... Powiedz mi, błągam!...

— Ależ nie, kolego! Skądżeby? Zaręczam... Przypominam sobie tylko, że w dniu, w którym prawdopodobnie syn twój zginąć musiał, zaszły wypadki ciężkie... Być może, syn twój był z tymi... — Z kim?

— Z tymi, co szukali ratunku w niecieczę...

— Syn mój podłym nie był! Generał milczał.

Nieszczęsny ojciec zrozumiał. Siłąc się jednak na spokój, rzekł z bolesnym uśmiechem:

— Leczę jeśli uciekł, generale, więc żyje... Nie myle się chyba, nieprawdaż?... Każdy wyraz zdradzał ból bezmierny i lek przed ezmą okropnem... Starzec nalegał goręczkowo. Niepewność dawała go.

Generale odezwał się poważnie: — Wszak syn twój nazywał się Emil B.?

— Tak, generale! Czulem do brze, że wiesz!!! Więc nie żyje!! — Odważy, przyjacielu!

— Uciekł?... — Gorzej! On zbuntował innych i on dał hasło do ucieczki, pomawiając swych wodzów o zdradę.

— I?... Starzec drżał całym ciałem... Zawisł na ustach mówiącego.

Sonis zniżył głos. — Sądem polowym został skazany na śmierć. Rozstrzelano w lesie pod Orleanem.

Rysy stariego wojska wykrzywił ból dzięki... Z oczu nie popływała ani jedna łza... Wyprostował się z wysiłkiem i, salutując po wojskowemu, rzekł sucho dziwnym, nieswoim głosem:

— Wyrok był słuszny... Dziękuje, generale...

Zrobił ruch ku drzwiom. Sonis zatrzymał go.

— Nie zlorzec pamięci twego dziecka, — przemówił z uczuciem wyciągając do niego rękę.

Stary wojak zagryzł wargi i milczał.

— Przebac mi.

— Nigdy!... przynigdy!.. ani w tem, ani w przyszłym życiu, gdzie, mam nadzieję, że Bóg mi go spotkać nie dozwoli.

— Bóg, sądzić, będzie miłosierny dla niego. Syn twój zbłądził — prawda, — ale...

— Zbłądził?... on się zhańbił na wieki!

— Nie, gdyż umierał przykładnie i tem okupił winę.

— Zdrady ojezyny nie okupić nie zdoła!

— Owszem, zapewniam cię, syn twój zasłużył się ojezynie. Przyjął śmierć w duchu pokuty i żalem serdecznym zbudował wszystkich.

Starzec nie słuchał... Oczy jego z jakąś kamienną martwością wpatrzony były w jeden punkt.

Sonis ścisnął w swych dłoniach zimne, jak lód, ręce nieszczęśliwego ojca. Chcąc go wyrwać z odrętwienia, rzekł z mocą:

— Słuchaj! wierz temu, co mówię! W słowach generała brzmiał rozkaz.

Stary żołnierz drgnął i, jak na komendę, poddał się woli zwierzcchnika. Serce jego, targane bólem szalonym, czepiało się wszystkiego, co mogło zmniejszyć winę syna... Śmierć budująca... tak... to wiele... hańba zglądowana... wszak mówił to bohater... wierz mi można... trzeba...

Chwilę pasował się ze sobą, wreszcie ryknął płazem i rzucił się w otwarte ramiona generała.

— Płac, płacz syna twego, biedny ojeze, — powtarzał sonis wzruszony, — gdyż i ja... jego sędzia... po nim płakałem.

Najlepszy ze wszystkich prosków.

Nie inego nie pomaga tak do brze w bólu głowy, wynikłym z jakiejniebądź przyczyny, jak Severy Oplaki na Ból Głowy i Neuralgię. Są one bezpieczne i pewne, a przewyżniają wszelki ból głowy i nie pozostawiają żadnych nieprzyjemnych następstw. Kto tylko używał tego lekarstwa — wychylała jego skuteczność i własności lecznicze. 12 opłatków w pudełku za 25 centów. U każdego aptekarza. — W. F. Severa Co., Cedar Rapids, Iowa.

Ukryte niebezpieczeństwo.

Natura sama daje pewne ostrzeżenie, których nikt nie powinien lekceważyć.

Ostrzeżenie No. 1 daje nam nerki, i jeżeli te są niedobre, to znak pewny że człowiek jest chory. Wydzielni zdrowych nerek są czyste wydzielin chorech nerek są brudne i mętne, nieregularne i pełne osadu.

Ostrzeżenie No. 2 daje nam ból w plecach. Ten ból, ostry i bezustanny ostrzega każdego że jego nerki są niedobre i że choremu grożą i inne choroby, jak: wodna puchlina, diabetes i choroba Brighta.

Doans'a Pigulki na nerki leczą najlepiej te nerkowe choroby i leczą je na stałe. Oto świadectwo z Pittsburga:

John A. Selzer, zamieszkały pod No. 421 Pearl str. w Pittsburgu, powiada: „Doans'a Pigulki na nerki okazały się dla mnie najskuteczniejszym lekarstwem na nerki. — Doans'a Pigulki na Nerki wyleczyły mię skutecznie, o czym swego czasu dałem publiczne poświadczenie przed 10 laty. Przedtem, zanim zacząłem tych pigulek używać — cierpiałem ciągle na przykrą chorobę nerek i na lumbago i ciągle czułem się zmęczonym do wszy stkiego i byłem ciągle smutny i nieszczęśliwy. Leczę Doans'a Pigulki na Nerki wynały te choroby od razu, a później, skoro tylko zauważyłem oznaki tej słabości, lub jakiś ból w plecach, natychmiast ich znów używałem z najlepszym skutkiem i doznawałem ulgi.

Na sprzedaż we wszystkich składach Aptecznych. Cena 50 centów za pudełko. Foster and Milburn, Buffalo, N. Y. — jedyni Agenci na Stany Zjednoczone.

Zapamiętajcie nazwisko, Doans, i nie bierzcie innych.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Więcej pan twierdzi, że oskarżony panu ukradł chustkę do nosa? Oskarżyciel: — Tak jest! Ukradł mi taką samą chustkę, jak ta, którą ot pokazuje! (Wyciąga chustkę i kładzie na stole sędziego).

Sędzia: — Ależ takich chustek jest dużo na świecie! Ja sam mam taką chustkę do nosa!...

Oskarżony: — To nie dziwnego... Mnie brakuje właśnie dwóch chustek...

DOBRY MĄŻ.

Widząc kobietę rąbiącą drzewo zapytałem ją, czy jest wdową? A ona: — Nie. Mam poczciwego męża, który cały dzień siedzi za piecem i pracuje, że ja tak ciężko muszę pracować.

Pennsylvania National Bank

Składajcie

wasze pieniądze do takiego banku, — gdzie nie potrzebujecie się obawiać, aby wam z nadejściem złych czasów przepadły.

Przyjmujemy depozyty od 100 dolarów i płacimy procent półrocznie. Pobierając 3 dolary od sta rocznie, można w każdym razie dostać pieniądze bez zamowienia. 4 dolary rocznie od sta można 50 dolarów dostać bez zamowienia, a co więcej, trzeba zamówić tydzień od sta — Przesyłamy pieniądze do starego kraju tania i szybko. — Kupujemy i wymieniamy pieniądze ze starego kraju. — Sprzedajemy wykupione do 12 Euro. Godziny bankowe od 9 do 12 południe i od 2 do 5 wieczorem.

Bank ten jest pod nadzorem rządu Stanów Zjednoczonych, — więc pieniądze złożone są pewne. Można się rozmówić po polsku. J. J. Szczępiel, zarządca oddziału zagranicznego.

NAROŻNIK PENN AVENUE I BUTLER ULICY
POMIĘDZY 34-tą I 35-tą ULICĄ. PITTSBURG, PENNA.

TELEFON 7746 CANAL.

S. CHMIELINSKA,

PRACOWNIA
GHORĄWY, SZARF, ODZNAK I WSZELKICH PRZYBORÓW DLA TOWARZYSTW.

Poleca się Sz. Towarzystwom i Sz. Publiczności. Piszcie do nas zanim komu innemu robotę powierzycie. Wypożyczam wszelkie kostiumy polskie na Przedstawienia Teatralne.

S. CHMIELINSKA, 687 W. 18th str., CHICAGO, ILLINOIS.

Dr. Regans Medical Co.

720 Penn Ave., Pittsburg.

Medyczna Kompania posiadająca w ofisie po polsku mówiących lekarzy, egzaminowanych w kraju, z którymi można się rozmówić w rodzinnym języku. Jeżeli jest chory na jaką chorobę przeczytaj uważnie to ogłoszenie, jeśli chcesz odzyskać zdrowie.

Tysiące ludzi cierpią latami na choroby, które mogą łatwo być wyleczone gdyby tylko opowiedzieć swoje cierpienia w swej własnej mowie i gdyby się na leczyli. Gwarantujemy wyzdrowienie chorób wyleczalnych; my sami dostarczamy medycynę z własnego laboratorium. Medycynę tę importujemy ze starego kraju. Nasza kompania składa się z lekarzy, którzy mają długoletnie doświadczenie w szpitalach i którzy egzaminowani byli w sławnych uniwersytetach w starym kraju i byli w wojsku. Leczymy wszelkie wyleczalne choroby pod gwarancją i wyleczyliśmy wiele takich chorób, których imi wyleczyć nie mogli. My nie prowadzimy żadnego humbugu i jeżeli widzimy, że choroba twoja jest niewyleczalna, to od razu powiemy i nie chcemy nie od ciebie. Uczciwość jest naszą polityką. Mamy tysiące takich ludzi którzy wyleczyli i ci nam poświadczą.

Naszą specjalnością są choroby sekretne u mężczyzn i kobiet.

Leczymy wszelkie choroby sekretne pod gwarancją.

Nie dajcie się humbugować patentowani medycynami i sumnami ogłoszeniami, co obiecują wyleczyć wszelkie choroby. Gdy chory, to wstąp do nas a my ci powiemy co ci jest; jeśli nie możesz przyjechać to przyjdź do nas, a my ci odpiszemy w twojej mowie i damy darmo poradę.

DR. REGANS MEDICAL COMPANY, 720 PENN AVE.
GODZINY: Od 9 r. do 6 w. W Środę i Sobotę od 9 r. do 9 w. W Niedziele od 9 r. do 4 po poł. Telefon P. & A. 2171 F.

Dr. WIX mówi:

Leczę codziennie rozmaite gatunki

RUPTURY

Bez lekarskiej operacji. Bez wstrzymania od pracy. A za małą zapłatę.

Jestem graduowanym i licencjonowanym lekarzem; mieszkam w Pittsburgu od wielu lat i mam tutaj jak najlepszą reputację. Jestem najlepszym doktorem w tym kraju co do leczenia ruptury i sekretnych chorób. Wyleczyłem tysiące ludzi z Pittsburga i okolicy, których możecie o to zapytać. W ostatnich czasach żaden lekarz nie ma takiego rekordu jak ja. Chciałbym, abyście sami ocenili mój zasług.

WARICOCELE I HYDROCELE
(Falszywa Ruptura.) (Wodna Ruptura.)
Wyleczenie Gwarantowane.

Tysiące czytelników tego pisma i ich przyjaciele cierpieli tortury, spowodowane przez ruptury i noszenie paska. Dużo z was pragnie ciężko i mały użyć całej siły; Człowiek, mający rupturę, zmuszony jest nosić pasek, który podczas pracy dokucza mu straszliwie. Rzućcie pasek, gdyż nie robi różnicy, ile za niego zapłacicie, on was nigdy nie wyleczy. Jeżeli przypuszczacie że pasek was wyleczy, będziecie cierpieć całe życie i nosić go do grobu.

MOJ REKORD.
Wyleczyłem tysiące osób z Ruptury, więc i ciebie wyleczę.

PASEK NIGDY RUPTURY nie wyleczy.

Czytajcie, co dla Was mogę zrobić.
Mogę gruntownie wyleczyć was z Ruptury bez użycia noża i przesyłki w pracy, co czyni już od wielu lat. Wyleczyłem tysiące ludzi z Ruptury podobnej do waszej i są oni teraz zdrowi i zdolni do najcięższej pracy bez noszenia paska.

Czemu nie chcecie, abyśm was wyleczył?
Mój sposób leczenia Ruptury nie jest bolesnym, a że czyni to specjalista jak a, więc absolutnie wyleczenie jest pewnym. Operacja polekowa, jak robią to w szpitalach, jest zdradliwa, musisz przeleć kilka tygodni w łóżku, a wyleczenie nie jest pewnym.

Ważne do wzięcia!
Przyjdźcie do mnie, za egzaminację nie liczę nic. Jeżeli nie macie białko, możecie przychodzić do mnie raz w tygodniu aż do wyleczenia; jeżeli zaś macie białko, jest daleko, przyjdźcie do mnie, a w przeciągu dwóch tygodni was wyleczę.

Piszcie po książkę, drukowaną po polsku, a ta was objaśni o moim leczeniu.

HEMOROIDY, FISTULA Leczę zupełnie, bez noża, ani też innych chorób Kiszki instrumentalnych.

Hemoroidy i Fistula, sprawiające nieznośne bóle, któe lekarstwami tylko ośkołkowiek usmierzyc można, leczę radykalnie według mojej metody

Książka No. 1. Ruptura i Hydrocele.
Książka No. 2. Waricocele.
Książka No. 3. Hemoroidy i Fistula.

Porada darmo! Ceny umiarkowane. Ugoda na kredyt.

Dr. G. B. WIX, SPECYALISTA RUPTURY,
I KISZKI ODGHODOWEJ.
Pokoje 201-202 New Werner Bldg.
631 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

GODZINY OFISOWE:
od 9 rano do 4.30 popołud.
i od 8 do 8 wieczór

GODZINY OFISOWE:
w niedziele
od 1 do 4 popołud.

KRONIKA MIEJSKOWA.

Of po świętach, ludy bawily się chwalać Pana, za dobrodziejstwa odebrane, zapominając choć chwilowo o trudach życia.

Dnie pokutne minęły, całe szeregi zabaw na porządku dziennym, a jak w zapustach weseliaków nawet tak i w tym czasie nie jeden grot wypuścił zdradliwy „nagusek” i zrani strzałą miłości serduszek. Bala, teatry, zabawy na porządku.

W Homestead w poniedziałek w nocy, został na miejscu zabity Michal Labowar. Zabity liczył 32 lat, zamieszkiwał przy ul. Dixon i pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Stary most 22 ul. nad rzeką Monongahela, według słów inspektora Armstrong, potrzebuje reparacji. Za urządzenia poprzedniego majora p. Guthrie, wiele stracono pieniędzy na naprawy tego mostu, lecz stosownie do słów inspektora, zanim położony zostanie nowy bruk na moście, muszą być poprawione wiązania. Armstrong żąda na to naprawy wyznaczoną sumy 50 tysięcy dolarów.

W dniach 13 i 14 maja stowarzyszenie pod nazwą „The Playground Association of America”, odbędzie swój 3-roczy kongres w Pittsburgu. Wszystkie narodowości miasta przygotowują się skwapliwie by wziąć udział w tym festynie.

Prezes komitetu C. B. Conelly, 711 Bijou Bldg. rozestat zaproszenia specjalne do szkół i zakładów, by wszelkie organizacje wzięły udział w tej uroczystości.

Rozchodzi się tu o to, by przygotować kilka par dzieci od 10 do 16 lat, w mazurek i polonez jako narodowych tancerzy i wziąć udział. Krótki to bardzo czas, lecz trzeba dołożyć starania by, pokazując obywatelstwo, iż naród polski ma również piękne, może piękniejsze jeszcze tańce narodowe i śpiewy. Z naszej strony dołożymy starań, by również i Polacy byli reprezentowani.

Jedną z najbliższych zabaw, to w przyszły poniedziałek, będzie bal Tow. Promienistych we własnej hali przy ul. 45 i Plummer. Wielu przygotowuje się na tę zabawę i napewno uda się dobrze.

Chętna posiadania ładnego świątecznego kapelusza była przyczyną aresztowania ładnej panielki w Monongahela. Panna Bennet wzięła od pewnej modystki do spróbowania dwa kapelusze, a jakoś zapomniała zwrócić lub też zapłacić. Modystka wysłała „ślicznotkę” i kazała aresztować za kradzież.

W środę rozpoczął się sezon gry w piłkę. Gra w piłkę (Base ball) jest grą narodową i nie tylko młodzieńcy zajmują się przebiegiem gry, ale wszyscy. W następnych numerach będziemy podawali tygodniowo, stanowiska poszczególnych klubów.

W Braddock w nocy z poniedziałku na wtorek zakradli się niewydłedzeni złodzieje do składu hurtownego p. Tomasa Polańskiego i skradli wiele rzeczy wyrządzając szkody na przeszło 100 dol.

Po krótkich wakacjach wielkonoconych powrócili do szkół pociechy pp. A. Karabasa, znanego aptekarza z gór i J. Ratajczyka ob. z Penn ave.

Józefa. Człowiek zdrowy, zamożny odbiera sobie życie bez pozostawienia najmniejszego śladu o powodach. Smutny to wypadek i tem przykrejszy, iż samobójca pozostawił żonę i dzieci. Najpewniejszym wydaje się, iż denat dostał silnego rozstroju nerwowego i w tym stanie targnął się na swe życie.

Swego czasu pisaliśmy o sprawie rzekomego otrucia Antoniego Miżewskiego z Natrona, Pa. Rzekomej zbrodni otrucia miała się dopuścić żona Józefina za namową K. Widurskiego. Józefina przyznała nawet, iż do kawy wspaniała męzowi truciźną na szczyry. Józefinę i Widurskiego zamknięto w alegijskim więzieniu do czasu zbadania sprawy i przyczyn śmierci. W tych dniach ukończono badanie chemiczne zawartości żołądka w chwili śmierci i chemicy nie znaleźli najmniejszego śladu truciźny. Koroner S. J. Jamison wypuści prawdopodobnie uwiezionych.

Powiadają, iż „mądry polak po szkodzi”, lecz to raczej powinno się stosować do Amerykanów, gdyż na każdym prawie kroku dają to do poznania. Komisya przemysłowa ze South Side żąda od majora Magee, by była wyznaczona komisya celem zbadania „inclinów”. Wiedę dopiero trzeba było śmierci dwu chłopaków i pokaleczenia 8miu osób, by wglądnięto w tę sprawę. Już to u nas tak zawsze bywa, najsmprzód musi się spalić, zabić lub inne wypaść nie szczęście, a dopiero nastaje poprawa. By zabezpieczyć ludzi w teatrach azbestowemi kurtynami, musiało się spalić i podusić przeszło 600 osób w teatrze „Iroquois” w Chicago, by dzieci w szkołach mogły wyjść z budynków podczas pożaru, musiała przyjść straszna katastrofa w Cleveland, no i by liny od „inclinów” nie zrywały się, lub też pełniący służbę byli zdrowymi, trzeba śmierci i pokaleczeń.

W dniu 11go kwietnia rozpoczęło się 40-godzinne nabożeństwo w parafii św. Jana Kantego w Sharpshurgu, gdzie obecnie jest proboszczem Wielb. ks. Jan Czapliński. Na tę uroczystość licznie zgrupowali się okoliczni duchowni, by nieść pomoc miejscowemu proboszczowi. Kościół bardzo pięknie przystrojony.

Należy bardzo uważać na dzieci w tym czasie. Biuro zdrowia za wiadoma, iż wskutek raptownych zmian temperatury choroby między dziećmi mnożą się. We wtorek zaprotowano sześć nowych wypadków koklusu, cztery wypadki dyfterii, zapalenia płuc, szkarlatyni i innych, a prawie wszystkie z tych są chorobami zaraźliwymi. Fatalne zmiany ciepłoty bardzo łatwo mogą sprawdzić chorobę, a wilgotne zgniłe powietrze podtrzymuje takową. Do wiadomości publicznej podajemy, iż gdziekolwiek wybuchnie zaraźliwa choroba, trzeba natychmiast zwołać doktora lub donieść o tem do departamentu zdrowia (Board of Health), by polecono przybić kartę ostrzegającą innych. Tych, którzy nie zastępują się do przepisów, karzą sumą 50 dolarów.

W teatrze Grand Opera znakomity program. Jedną z największych atrakcyi to orkiestra p. Genaro, wlocha. Orkiestra składa się z 30 członków, a sam Genaro śmiało bywa porównywany do innych znakomitości. Prócz muzyki 15 innych odstępów składa się na całość: przedstawienie komików, monologów, śpiewów itd., itd. Trupa arabska akrobatyczna napewno zachwyci wszystkich zwinnością i wprawą, a komik Thomas J. Ryan dowcipem i znakomitą mimiką rozśmieszy. Program ten rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

W NIESZCZĘŚLIWYCH PRZYPADKACH, a zdarzają się one bez żadnego ostrzeżenia, pamiętaj, że PAIN-EXPELLER usuwa ból, powstają z Wywichnięcia, Potłuczenia i Nadwężenia, działa skutecznie na Oparzelizny, leczy Ból Głowy i Zębów i jest na każdym kroku tak użytecznym środkiem do zewnętrznego użytku, że nie można się obyć bez niego. Butelka po 25 i 50 ctw. w wszystkich aptekach.

F. AD. RICHTER & CO., 215 Pearl Str., New York.

Na zatwardzenie i cierpienia wotroby używaj Dra Richtera Kotwiczych pigulek Kongo, 25 i 50 ctw.; wprost od nas poczta lub w aptekach.

NOTATKI Z MIASTA. — The First National Bank, róg Fifth avenue i Walnut str., McKeesport, Pa., jest największym i najstarszym bankiem w mieście. Istnieje 37 lat. Płacimy procent

— Wielki Bal Tow. Promienistych gr. 205 Zw. Nar. Pol. odbędzie się w poniedziałek dnia 19go kwietnia 1909 roku we własnej hali pod No. 4514-16 Plummer ulica. — Smaczne przekąski, chłodne napoje, wonne cygara, muzyka doborowa. Różnych niespodzianek dużo, tak że każdy ucieszy się do woli. Początek o 7:30 wieczorem. Do licznego współdziałania zaprasza KOMITET.

\$4.00 od sta procent. Każdy człowiek, gdy pracuje po winien oszczędzać, ażeby sobie za zabezpieczyć byt w razie choroby albo bezrobocia. Najlepszy Bank do złożenia swych oszczędności jest bank Jakoba Kleina, — 1340 Penn ave. Pieniądze zawsze gotowe na zawołanie. 4 dolary procentu od sta na rok. — Wysyłka pieniędzy do Europy szybka, bezpieczna i po najniższym kursie. Nie zapominajcie adresu: JAKOB KLEIN, 1340 Penn ave., — Pittsburg, Pa. F. C. Mikliński, zarządca.

— Przpominamy Sz. Czytelnikom, iż jdnym teatrem po świętach, będzie teatr Tow. kobiet „Macierz”. Przedstawienie odbędzie się w hali szkoły publicznej przy 15ej ulicy i Penn ave. dnia 28go kwietnia. Odegrane zostaną dwie sztuczki: „Werbel domowy” i „Ta jennice”, nadzwyczaj ciekawe i zabawne. Postarajcie się zaważać o bilety wstępu.

— Metropolitan National Bank róg 41ej i Butler ulicy posyła najtaniej pieniądze do kraju. — Organista, zdolny i pracowity w prowadzeniu chórów kościelnych podług gregoryjskich i figuralnych nut, poszukuje posady. Oferty uprasza: — The Organist 418 4th ave., Homestead, Pa.

— MAJĄTEK! — Jeżeli możesz pisać i czytać cokolwiek, możesz zarobić w łatwy, uczciwy i honorowy sposób od \$15 do \$40 na tydzień. — Pisz po informację zaraz, załączając 4 ct. znaczek. — Adresuj: National Distributing Bureau, Dept. V. — Gilbertville, Mass. — (15)

— P. V. Obiecinas & Co., róg 12 Carson ulicy, Pittsburg, Pa. Jest to jedyny Bank Polski z kapitałem \$75,000, który został zorganizowany i charterowany pod tytułem: „All Nations Deposit Bank” i jest pod dozorem rządu stanu Pennsylvania. Przyjmujemy pieniądze do banku i płaci 4 procent od sta. Wysyła pieniądze, sprzedaje szyfkiarty, a także wyrabia pełnomocnictwa i akta kupna i sprzedaży gruntów i t. d.

— Polecam się Szan. Publiczności Polskiej jako jedyni polski krawiec damski z Paryża. Marcell Matus, 1910 Carson ul. S.S. Pittsburg, Pa.

— Wiosna zawitała, cheszli po budować nowy dom, to któz ci postawi odpowiedniej, jeżeli nie nasz rodak L. Buchhole, adres: 3441 Melwood ulica.

— Kontrolerzy rządowi po ostatniej egzaminacji banku: „German Savings & Deposit Bank” na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylvania ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składając swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całym tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem German Savings & Deposit Bank Corner 14th & Carson str. Pittsburg, Pa., S. S.

— Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zmniejszone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

— Na stare pytanie: „Gdzie mam składać swe oszczędności?” dajemy codziennie odpowiedź. — Nasz bank podaje wam takie same sposobności do zubożenia się z oszczędności jak i inne banki w Ameryce. — Cztery procent płacimy od sta tak samo jak inne banki, a do tego u nas pieniądze złożone nigdy wam nie przepadną.

Iron & Glass Dollar Savings Bank 1115 Carson str., Pittsburg, Pa.

— Panika przeszła. Coraz więcej ludzi dostaje zatrudnienie i jest pewnem, że po Nowym Roku okaże się znowu brak robotnika. Czas więc udać się do banku Jakoba Kleina i kupić szyfkiarty, ażeby wasi krewni jak najprędzej przybyli do Ameryki. Jest to jedylny bank w Pittsburgu, gdzie można dostać szyfkiarty na najlepszy ekspresowy okręt po najniższej cenie. Nie zapominajcie adresu: Jakob Klein, 1340 Penn ave, Pittsburg, Pa. F. C. Mikliński, zarządca.

— Metropolitan National Bank róg 41ej i Butler ulicy sprzedaje najtaniej szyfkiarty. — Wszelkie sprawy notaryalne czy to amerykańskie lub polskie kontrakty, pełnomocnictwa, hipoteki, sprawy wojskowe i sądowe najlepiej wykonywa i załatwia F. C. MIKLIŃSKI, notaryusz publiczny w Banku Kleina, 1340 Penn ave., Pittsburg, Pa. 0

— DROBNE OGŁOSZENIA. PRACA. — Organista, zdolny i pracowity w prowadzeniu chórów kościelnych podług gregoryjskich i figuralnych nut, poszukuje posady. Oferty uprasza: — The Organist 418 4th ave., Homestead, Pa.

— Na sprzedaż skład różnych książek, cukierków i wszelkich chłodnych napoi. Chęć sprzedać jaknajwcześniej. — Zgłoszcie się do „Wielkopolanina” 56—22nd str., Pittsburg, Pa. (15)

— Polski krawiec w śródmieściu Stanisław Jakubowski pod no. 310 — Scia ave. Bel. Tel.4590 Court, przyjmujemy wszelkie zamówienia po cenach umiarkowanych, robota gustowna i gwarantowana, towary modne i trwałe. Popierajcie Rodaka. (15)

— Na sprzedaż 23 akrowa farma, 14 akrow dobrej urodzajnej ziemi 5 akrow drzewa owocowego. Produkta sprzedać można na miejscu. Budynki obszerne wystarczające na dwie familie. — Sprzedam tani bo zmuszony jestem wyjechać do Detroit, Mich. — Cena tylko 1,050.00. Zgłoszcie się do: M. Boguszewski, box 125 Woodbin, N. J.

— Polecam się Szan. Publiczności Polskiej jako jedyni polski krawiec damski z Paryża. Marcell Matus, 1910 Carson ul. S.S. Pittsburg, Pa.

— Wiosna zawitała, cheszli po budować nowy dom, to któz ci postawi odpowiedniej, jeżeli nie nasz rodak L. Buchhole, adres: 3441 Melwood ulica.

— Kontrolerzy rządowi po ostatniej egzaminacji banku: „German Savings & Deposit Bank” na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylvania ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składając swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całym tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem German Savings & Deposit Bank Corner 14th & Carson str. Pittsburg, Pa., S. S.

— Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zmniejszone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

— Na sprzedaż 23 akrowa farma, 14 akrow dobrej urodzajnej ziemi 5 akrow drzewa owocowego. Produkta sprzedać można na miejscu. Budynki obszerne wystarczające na dwie familie. — Sprzedam tani bo zmuszony jestem wyjechać do Detroit, Mich. — Cena tylko 1,050.00. Zgłoszcie się do: M. Boguszewski, box 125 Woodbin, N. J.

— Polecam się Szan. Publiczności Polskiej jako jedyni polski krawiec damski z Paryża. Marcell Matus, 1910 Carson ul. S.S. Pittsburg, Pa.

— Wiosna zawitała, cheszli po budować nowy dom, to któz ci postawi odpowiedniej, jeżeli nie nasz rodak L. Buchhole, adres: 3441 Melwood ulica.

— Kontrolerzy rządowi po ostatniej egzaminacji banku: „German Savings & Deposit Bank” na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylvania ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składając swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całym tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem German Savings & Deposit Bank Corner 14th & Carson str. Pittsburg, Pa., S. S.

— Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zmniejszone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

— Na sprzedaż 23 akrowa farma, 14 akrow dobrej urodzajnej ziemi 5 akrow drzewa owocowego. Produkta sprzedać można na miejscu. Budynki obszerne wystarczające na dwie familie. — Sprzedam tani bo zmuszony jestem wyjechać do Detroit, Mich. — Cena tylko 1,050.00. Zgłoszcie się do: M. Boguszewski, box 125 Woodbin, N. J.

— Polecam się Szan. Publiczności Polskiej jako jedyni polski krawiec damski z Paryża. Marcell Matus, 1910 Carson ul. S.S. Pittsburg, Pa.

— Wiosna zawitała, cheszli po budować nowy dom, to któz ci postawi odpowiedniej, jeżeli nie nasz rodak L. Buchhole, adres: 3441 Melwood ulica.

— Kontrolerzy rządowi po ostatniej egzaminacji banku: „German Savings & Deposit Bank” na rogu 14ej i Carson ulicy, orzekli, że jest jednym z najlepiej prowadzonych i zabezpieczonych banków nietylko w Pennsylvania ale w całych Stanach Zjednoczonych. Pamiętajcie więc, gdzie macie składając swoje oszczędności na procent, aby być pewnymi, że każdy Wasz grosz złożony, jest zagwarantowany w całym tego słowa znaczeniu. — Ostatnie sprawozdanie ze stanu banku, potwierdzone przez stanową władzę, każdemu na żądanie doręczymy.

Z poważaniem German Savings & Deposit Bank Corner 14th & Carson str. Pittsburg, Pa., S. S.

— Fr. Cieślak, starszy, fotografista wyrabia fotografie ślubne za zmniejszone ceny pod No. 2641 Penn ave, Pittsburg, Pa.

— Na sprzedaż 23 akrowa farma, 14 akrow dobrej urodzajnej ziemi 5 akrow drzewa owocowego. Produkta sprzedać można na miejscu. Budynki obszerne wystarczające na dwie familie. — Sprzedam tani bo zmuszony jestem wyjechać do Detroit, Mich. — Cena tylko 1,050.00. Zgłoszcie się do: M. Boguszewski, box 125 Woodbin, N. J.

— Polecam się Szan. Publiczności Polskiej jako jedyni polski krawiec damski z Paryża. Marcell Matus, 1910 Carson ul. S.S. Pittsburg, Pa.

Black Caps Dla mężczyzn. Wiele z was cierpi na rozmaite choroby skórne, z których każdy może być wyleczony w przeciągu 2 do 5 dni, używając naszej pigułki. Leczenie bezbolesne. Zwracamy pieniądze gdy wam niepomogą. Cena 50 pigulek 50 centów. Do nabycia w aptekach, lub u nas — poczta wam wysłamy. The Safety Remedy Co. 610 Bank Bld. — Canton, Ohio.

FOTOGRAFIE!! Wyrabia najlepsze i najtrwalsze Fotografie: — Ślubów, Grup weselnych, Familijnych, Grup towarzyskich, — i Dzieci, półpiersia, figury całe robi w różnych wielkościach, najpiękniejszych i najmodniejszych fasonach znany ogólnie Fotograf F. ZJAWINSKI Polski Fotografista Dwie Galerye: 322 5th ave. 332 8th ave. McKeesport, Pa. Homestead, Pa.

PIENIĄDZY POZYCZAMY Na Dymanty, Zegarki, Klejnoty, Broń i Instrumenta Muzyczne, etc. na 5 procent. Sprzedamy wam nie wykupione przedmioty po 1/2 ceny niż jak gdzieś indziej. GALLINGER'S 1200 PENN AVE. Zet. 1854 PITTSBURG.

Photografista Fotografujemy przy elektrycznym świetle, nie potrzebujemy słoneczka. OTWARTE w sobotę do 9,30 wieczór, w niedz. do 5-jej popołud. 1207 Carson St. S. S.

W. Moszczyński, Polski Malarz. wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące TANIŁO i DOBRZE. Polecę się poparciu Rodaków. 8082 Brereton Av., Pittsburg, Pa.

H. F. Bernd i Syn Polski Pogrzebowy WYNAJMUJEMY POWOZY (na gumach), i BRYCZKI NA WESELA, CHRZCINY LUB ZABAWY.

TRUMNY PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH. Ofisy: Park Hotel — lub Livery Barn, Fifth Avenue. Ford City, Pa.

FRANCISZEK MYSZEWSKI Budowniczy i Kontraktor Buduje domy i przyjmuje wszelkie reperacje. 3008 PREELE AVE. PITTSBURG.

John Kearns Skład Węglowitych Wini, Wodek i Likierow. 1539 Penn Avenue.

R. W. RAMSDEN PLUMBER 1913 PENN AVE. PITTSBURG. Rary, wodociągowe i rury gazowe.

Józef Walkowski, Pierwszorzędna Gr. sernia 3201 Dickson ul. Pittsburg. Handel mój zaopatrzony jest tylko w najlepszy towar. Ceny są niskie. Usługa uprzejma. Popierajcie Rodaka!

CHAS. BROSKY POLSKI HOTEL 2734 PENN AVE., PITTSBURG, PA. Pierwszorzędna Restauracja w której zawsze dostać można polskie obiady.

Salun i Restauracja przy Penn Ave. A. DROŻYŃSKIEGO poleca dobre piwa, wódki, wina, wonne cygara oraz smaczne i zdrowe obiady i przekąski. 2417 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

We Wtorek dnia 20-go Kwietnia 1909 Staraniem Panien z parafii Niep. Serca N. M. P. z gór WSTĘP 25 centów. — Peczątek o g. 8-jej wieczorem.

Wielki Bal w Vorwaerts Hali 52 i Butler ul. Chłodzące Napoje Rozmaite Niespodz. Orkiestra doborowa Smaczne Przekąski

DR TEOFIL STARZYŃSKI 95-15th Str. South Side Pittsburg, Pa. TELEFON: Bell 92 L. Hemlock P. & A. 1111 G.

A. KARABASZ APTEKARZ 3083 Brereton Ave. Pittsburg, Pa. Najstarsza Polska Apteka na Górach. Bell 9091 Fisk. P. & A. 471-R.

H. F. Bernd i Syn Polski Pogrzebowy WYNAJMUJEMY POWOZY (na gumach), i BRYCZKI NA WESELA, CHRZCINY LUB ZABAWY.

JEDYNE PRAWDZIWE POLSKA APTEKĘ przy Penn Ave. utrzymuje Rob. Cwiklinski pod numerem 2627 Penn Ave. Pittsburg, Pa. TELEFON P. & A. 2312 M.

C. W. SYPNIEWSKI POLSKI ADWOKAT 210 BERGER BUDYNEK 400 GRANT I FOURTH AVE. PITTSBURG, PA. TELEFON BELL 387-R, FISK

3 Głównie Zakłady - Fotograficzne POD FIRMĄ K. G. GIEŚLAK znajdują się 2737 Penn Ave., Pittsburg, Pa. zaraz przy kole i 23 ul. Naroznik 12-tej i Carson ulicy na Stronie Południowej Pittsburg, Pa. 710 Braddock Ave., Braddock Pa. Za pierwszorzędne wykonanie fotografii zakład gwarantuje.

Recepty moją specjalnością JEDYNA POLSKA APTEKA w Braddock i okolicy B. J. CZYŻEWSKI Aptekarz 1102 Washington Ave., Braddock Pa. Wszelkie Ziola i Lekit tutejsze i europejskie. Wykonujemy recepty od wszystkich doktorów.

Recepty moją specjalnością JEDYNA POLSKA APTEKA utrzymuje Stan. Szaryński 319 Helen St. McKees Rocks, Pa. Starokraj, Ziola i Korzenie.

MARYA SZADOKIERSKA POLSKA AKUSZERKA poleca na no-wo swoje usługi Szan. Mo- caczkom gdyż przez pewien czas mo- jej choroby nie moziłam przyjmować żadnych wizyt Szanown. Rodzicek. 2632 Penn Ave., Pittsburg.

Dr. Tad. Starzyński 2801 Penn Ave. Pittsburg, Pa. nad apteką. Można mnie zawołać telefonem z ka- żej apteki w Pittsburgu.

Polska Narodowa Apteka Ma na składzie Lekarstwa wgrabiane w Krakowie i jakoteż wszelkie ziola i korzenie ze starego kraju. Wykonujemy Recepty wszystkich doktorów. Również utrzymujemy świeże lekarstwa krajowe. 45 PLUMMER UL. PITTSBURG, PA.

MILLER & M'GORMICK Pogrzebowy Wynajmuje powozy na wesele, Chrzciny, Pogrzeby itd. po niskich cenach. ARCH ST. Uniontown, Pa.